

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel ludu“ Kosztuje na cały rok:
 W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.
 Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 rubla.
 Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.
 Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii,
 Afryki, Australji . . . 5 koron.
 Numer pojedynczy . . . 10 halerczy.

Biuro Redakcji i Administracji:
KRAKOW, WOLSKA 19, III. p. oficyn.
 Telefon Nr. 310.
 Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.
„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::
Należytość płaci się z góry, rocznie
 lub półrocznie.
 Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć
 każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Skutki lekceważenia konstytucji.

Położenie ludności wiejskiej w Galicji dochodzi do bardzo groźnego stanu. Zadłużenie wzrosło niepomiernie w ciągu ostatnich kilku lat nieurodzajów, teraz nlema czem płacić rat pożyczkowych, wzrasta groza licznych licytacji gospodarstw. Kredyt krótkoterminowy w kasach Raiffeisena wyczerpany, niema czem się bronić do czasu. Przeszkody emigracyjne sparaliżowały ruch zarobków amerykańskich, jednym nie wolno jechać za zarobkiem, a drudzy boją się wracać do kraju z pieniędzmi wobec takich opłakanych stosunków. Niezliczona moc procesów przeciwko pisarzom gminnym i innym ludziom piśmiennym po wsiach za napisanie sąsiadowi czy sąsiadce po karę okrętową, doprowadza ludzi do rozpaczcy. A tu egzektor podatkowy roznosi po wsiach stopy kart upominających i edyktów licytacyjnych za zaległe podatki. Gospodarstwo podcięte gruntownie przez zeszloroczną katastrofę, po tym roku nie można się dużo spodziewać, bo grunta wymoczone, oziminy wyszły źle i już w połowie przepadły.

Tak jest na wsi. W miastach nie lepiej. Kredyt trudny i bardzo drogi, gdyż państwo na swoje olbrzymie pożyczki wysokoprocentowe wyciąga pieniądze z obrotu. To też wszelki przemysł i handel podupada, ruch budowlany bardzo słaby, bankructwa ogarniają coraz większą liczbę przedsiębiorców zbiorowych i pojedynczych.

Nie tylko u nas w Galicji tak się dzieje. Podobne skargi słyszy się ze wszystkich innych krajów koronnych. Źle i coraz gorzej się dzieje w całym państwie austriackim. A powodem tego jest przeciążenie budżetu państwowego wydatkami na zbrojenia wojskowe bez końca i wydatkami na olbrzymią armię biurokratyczną z powodu wadliwego, przestarzałego ustroju całej maszyny państwowej. A ta dziwnie powikłana maszyna biurokratyczna pęta każdy śmielszy ruch nawet pojedynczego człowieka i przez to powoduje jeszcze większy zastój i martwość.

Rząd austriacki wie o tem wszystkim, wie, że źle jest i że ludność bardzo niezadowolona, więc i radykalnie usposobiona. Ale wiedząc to, rząd austriacki obrał strasną metodę obrony. Rząd nie chce

słyszeć narzekań posłów na to wszystko, więc rząd doprowadza do tego, że niema ani Rady państwa, ani sejmów krajowych. Ani posłów nie zwołuje, ani nowych wyborów nie zarządza, zakrył sobie oczy paragrafem 14, aby tego wszystkiego nie widzieć, tak jak struś na puszczy chowa głowę w piasek, myśląc, że jak on nie chce widzieć niebezpieczeństwa, to i niebezpieczeństwo już go nie zobaczy. Ale tak nie jest, to tylko przyspiesza śmierć strusia. Przez brak kontroli posłów wzrasta szkodliwa samowola biurokracji, mnożą się nadużycia wszelakie, rujnujące do reszty ludność.

Co więcej, rząd swoją winę chce zważyć na posłów, więc przez kupione gazety głosi, że to posłowie się niepotrzebnie kłócą i uniemożliwiają obrady. Tak nie jest. „Źle tanecznicy to i fartuszek zawadza“—powiada przysłowie, a nieporadnemu rządowi zawadzają posłowie. Zamiast się wziąć energicznie do rzeczy i przeciąć gordyjski węzeł czesko-niemiecki, to rząd powiada: pogódźcie się sami, ja się nie będę do tego mieszał. U nas w Galicji, zamiast zwołać przedstawicieli polskich i ruskich stronnictw, ułożyć porządek dzienny spraw, które powinny być załatwione i zwołać sejm dla uchwalenia budżetu krajowego, to rząd powiada: Rusini nie chcą sejmu, więc go nie będzie. I p. Korytowski kontent, że się pozbył kłopotu z krytykami poselskimi.

A dlaczego rząd austriacki tak robi? Oto dlatego, że arystokratom i magnatom austriackim nie jest do smaku powszechne głosowanie i parlament złożony z posłów ludowych. Pod grozą ruchu ludowego i pod naciskiem cesarza musieli chwilowo ustąpić i zgodzić się na reformę wyborczą, ale teraz tak kierują maszyną, aby całą konstytucję skompromitować, a zaprowadzić rządu absolutne przy pomocy księży i urzędników, którym też dozór poselski jest niewygodny.

Taki jest widoczny plan rządowy hr. Stirka, w tym duchu działa w Galicji hr. Korytowski. Ludność przygnębiona biedą, lekceważyła dotychczas owe zamachy na konstytucję, co znów ośmielało rząd do zapatrywania, że skoro jest cicho, to dowód, że ludność się zgadza na zawieszenie konstytucji na kolku paragrafu 14. —

Że taki system rządzenia prowadzi państwo do zguby, to niewątpliwe. Nie byłoby naszą rzeczą trapić się o losy Austrii, gdyby nas tu nie było i gdyby się to nie odbijało na naszych plecach.

My nie chcemy ginąć razem z rządem hr. Stirka—Korytowskiego, my chcemy żyć i dlatego musimy się zabrać do stanowczej obrony rządów konstytucyjnych, więc do walki przeciw rządowi § 14.

Tomasz Chłopski.

Działalność rządu w Galicji.

Na posiedzeniu przewodniczących wszystkich stronnictw parlamentarnych w Wiedniu 4 bm. przemówił w imieniu P. S. L. prezes Stapiński w te słowa (po niemiecku):

„Przy każdej sposobności podaje rząd hr. Stirka ugody polsko-ruskiej w Galicji jako dowód, że porządkuje stosunki, że szanuje konstytucję i że umie to robić. Otóż muszę najpierw te przechwałki hr. Stirka sprowadzić do właściwej miary. Bo nie jest prawdą, jakoby ten rząd w Galicji troszczył się o utrzymanie w mocy praw konstytucyjnych. Przeciwnie, już teraz jest pewnikiem, że sejm galicyjski nie będzie zwołany przed lipcem b. r., a tedy, że z dniem 1 lipca b. r. nastanie w Galicji stan bezprawny, bo tylko do 1 lipca ma kraj budżet uchwalony. Winę ponosi rząd, gdyż nie tylko nie postarał się o wczesne zwołanie sejmu, ale przeciwnie, namiestnik tego rządu dr Korytowski jest pierwszym z tych, którzy nie chcą sejmu.

„Co gorzej, trzeba już teraz stwierdzić, że rząd hr. Stirka prowadzi już teraz taką politykę, aby i nowo wybrać się mający Sejm nie był zdolnym do życia i pracy. Podnoszę to w tej chwili, aby już teraz ustalić odpowiedzialność za następstwa. Mianowicie namiestnik tego rządu w Galicji pracuje w tym kierunku, aby jak najbardziej porozbijać i rozproszyć nie tylko polskie stronnictwa, ale i ruskie. Dowodem na to jest przemowa dra Korytowskiego do przewodniczącego rozprawie Bendasiuka i tow. radcy Lewickiego (głosy: słuchajcie, słuchajcie!). Skutek

powinien mieć u siebie w domu Książkę p. GRABCA p. t.

Każdy chłop

„O Ludowcach“

Dowiedzieć się z niej można, jasno i wyraźnie o naszym ludowym programie, o naszej polityce. — Bardzo ładnie napisaną Książeczkę dajemy Wam za 80 halerczy, już z przesyłką pocztową.

udzielonych przez dra Korytowskiego wskazówek jest ten, że rozprawa trwa już 10 tygodni i jeszcze długo się przewlecze, z ujmą dla powagi sądownictwa, a z pożytkiem dla agitacji moskiewskiej. Można przewidzieć, że ta polityka dra Korytowskiego wprowadzi liczny zastęp posłów rasyfikatorskich do Sejmu, pod pozorem, że to lepsze, niż ukraiński radykalizm.

„I na każdym kroku są dowody na to, że co pracą wielu lat skonsolidowano, to terazniejszy rząd rozbił i niszczy.

„Domagamy się natychmiastowego zwołania parlamentu, aby przedstawił jeden z takich kwiatuśzków działalności terazniejszego rządu, mianowicie **akcję zapomogową w Galicji**. Co się dzieje na tem polu, to niesłychany skandal. Rząd powiada, że wydał na ten ratunek ol-

brzmią sumę około 30 milionów, ale ludowi dostały się tylko okruszyny, a reszta utonęła w kieszeniach rozmaitych pośredników.

„A co się dzieje z emigracją, to straszne rzeczy. Bezprawie tryumfuje na każdym kroku. Lud widzi, że tylko **radykałna polityka może to zmienić**. Nic też dziwnego, że moskalofilstwo się szerzy. A jeżeli rząd powiada, że obstrukcja parlamentarna hańbi państwo, to ja powiadam, że polityka terazniejszego rządu rozbiła i niszczy to państwo.“

W czasie tego przemówienia pobiegł Abrahamowicz do prezydenta ministrów i zapewne mu powiedział, że to wszystko nieprawda, że to tylko złość osobista mówi przez Stapińskiego. Ano — niech się pocieszają — do czasu.

ludowców i przezwą się „**katolickiem stronnictwem ludowem**“.

Deputacja oświadczyła, że to biskupie żądanie przedłoży pod obrady klubowi długosikowemu.

Bardzo więc jest prawdopodobne, iż do ukradzonej nazwy „ludowców“, na rozkaz biskupa Wałęgi i Długosza, dodadzą długosiki metrykę chrztu, czyli dodatek: „**Katolickie stronnictwo ludowe**“... Wtedy już będą mogli bez żadnych trudności złąć się z klerykałami i wszechpolakami...

Cóż na to pan Wyslouch? Między jednym a drugim podpisaniem weksłu po kawiarniach lwowskich, deklamował o „**wojności sumienia**“, a teraz na skinienie Długosza i Wałęgi przelakierował swój szyld na kolor „**katolicko-klerykałny**“.

Cóż na to prof. Dubiel, Grabowski, co zresztą ten durnowaty Dąbski, obecnie utrzymany Długosza, „**postępowy**“ prof. Jajko-Owiński i tylu innych, udających zwolenników postępu!

Pokazaliby mu — gdyby się go... nie bali!!

Długosiki na dwóch stołkach. Zrzucają biskupa z tronu i idą do niego na posłuchanie, przebaczenia prosząc. Zmiana nazwy. Dodatek „katolicki“ na szyldzie długosików. Poszturkajło polityczne.

Z niemałym zdumieniem wyczytałem w ostatnim „Przyjacielu Ludu“ artykuł, iż posłowie długosiki uchwalili na swojej schadzce we Wiedniu domagać się usunięcia tarnowskiego biskupa Wałęgi z jego stanowiska. Bardzo trafnie napisaliście, że ten pomysł był całkiem poroniony i głupkowaty. Ja dodam, że nie tylko głupkowaty, ale i **szkodliwy dla sprawy chłopskiej** jest wniosek długosików o zdegradowanie biskupa Wałęgi. Zresztą od długosików rzesza chłopska nie może oczekiwać wniosków rozumnych i rzetelnych, bo Długosz, ani hr. Rej, czy inny *Kędzior, czy kołtun* przecież nie politycznie rozumnego nie są w stanie ludowi poddać.

We Wiedniu długosiki, jak Ruebenbanger, hr. Rej, Kędzior, dr. Banas, dr. Wróbel, dr. Biały i inni na tajnem posiedzeniu wykrzykiwali niestworzone historie na biskupów i księży. Hr. Rej **nawet pięścią w stół walił** i aż się pienil w czasie swej mowy, całkowicie skierowanej przeciw biskupowi Wałędze. Groził on i jego kompaniony wystąpieniem z Koła pańskiego (koń by się śmiał z takiej pogroźki — *przypisek zecera*) na wypadek, gdyby Wałęga dalej zasiadał w Tarnowie na biskupim stolcu!...

Potajemnie, skrycie, zdała od Galicji, długosiki w beznadziejnie głupi i dziecinny sposób podejmowali wojnę z biskupami, narażając niepotrzebnie Braci-Chłopów na tem większe ataki i prześladowania ze strony duchowienstwa. Bo choć rzecz była tajoną, to przecież gazety podały do wiadomości wnioski hr. Reja i tow., wymierzone przeciw biskupom.

Nie potrzeba chyba nadmienić, że teraz biskupi i księży, oburzeni lekkomyślnością długosików, niewątpliwie wystąpią z jeszcze większymi kłótniami pod adresem naszego chłopskiego Stronnictwa Ludowego. Zresztą już w wielu kościołach — o ile mi wiadomo — szturm z ambon w ostatnią niedzielę i ataki na ludowców — były o wiele gwałtowniejsze, aniżeli poprzednio.

Jest to niezawodnie pierwszy skutek capowatej polityki rozmaitych Rejów, Długoszów, Kędziorów, Białych i tym podobnych wróblów, którzy umieją nieopatrznie sprowokować i wywołać walkę

biskupami i po cichu ćwierkać na księży, ale gdy przychodzi do czynu, to wówczas długosiki, niby ów Piłat umywają ręce od wszystkiego, sumitując się obłudnie, że niby wojny religijnej z biskupami nie prowadzą, umykają po tchórzowsku z pola walki, wydając rzeszę chłopską na łup jeszcze większych szykan i prześladowań ze strony rozpolitykowanych duszpasterzy.

Przeciw tego rodzaju zamysłom „**polityków od siedmiu boleści**“ należy założyć śmiały protest imieniem postępowej masy ludowej. Wnioskami o zdegradowanie biskupa wyrządzają długosiki **nieobliczalne szkody ludowi pracującemu**, wytwarzając jeszcze większy zamęt religijny na wsi. Dzieciom nie dają się zapalek do rąk, a Kędziorów, Długoszów, Rejów i tp. walkoniów i niedojdów politycznych nie powinno się stawiać na czele nawet takiej mizerji długosikowej, bo z miejsca palną błazeńskie głupstwa i sprowadzą chłopską sprawę na bezdroża!

Ale Witos i trochę zbałamuconej braci chłopskiej w zaślepieniu nie chce jeszcze tego zrozumieć, że pod marną komendą Długosza i Kędziora szeregi długosikowe idą w rozsypkę, a na lud polski pada cień, że taki Długosz — zdrajca stoi na czele garstki chłopów polskich!!

Obłuda długosików niby oliwa ciągle na wierzch wychodzi. W Wiedniu, przy **drzwiach zamkniętych**, gdy ich nikt nie słyszy, różne *Ryje*, Banasie piorunują na biskupa Wałęgę i **wywijają pięściami z oburzenia**, że w tarnowskim okręgu wyborczym zwalcza Witos, nie przebierając w środkach.

A **równocześnie** w kraju łaszą się długosiki i czołgają w poniżający sposób u kolan prześladowców, przebaczenia suplikując.

Wiadomo nam przecież, że cała deputacja długosikowa stanęła na posłuchaniu u ks. biskupa Wałęgi pod przewodem *Sredniawskiego i Bojki* ze supliką błagalną, aby się przestał gniewać na długosików i napowróć w łaski ich przyjął.

Wiadomo dalej, że biskup Wałęga obiecał przebaczenie wtedy tylko, jeżeli długosiki porzucą ukradzioną nazwę swoją

Pomyślcie tylko zatem, Bracia Chłopi, co jest warte takie stronnictwo długosików, które z jednej strony **czołga się kornie przed biskupami**, a z drugiej po cichu przeciwko biskupom i księżom spiskuje!! A wkońcu, przychwyte na gorącym uczynku obłudy, zarzeka się i wypiera wszystkiego!

Taka partja, która rozprówa dziś to, co wczoraj uszyła, jest **pośmiewiskiem**, nikt się z nią nie liczy — i słusznie poczytywać ją można za **poszturkajło polityczne**.

Zdrada sztandaru chłopskiego **poprowadziła długosików do słabości i odmienstwa**. Bo zdrajca nigdy nie może mieć mocy trwałej, a wszystko, co na zdradzie **przedsiębiorstwie** zbudowane, ledz musi w gruzy.

Grzegorz Podraza.

v Szykany emigracyjne.

Ponad wszystkie skargi i żale naszego ludu, najgłośniej rozbrzmiewa w tym roku **głośny jęk emigrantów galicyjskich**, dręczonych nieludzkimi **szykanami** władz i zdjętych obawą przed zawrotem z drogi przez czyhającego na stacjach żandarma. Istna „**gehenna**“ ludzka to, co się dziś dzieje z biednym ludem, idącym w świat za kawałkiem chleba. **Któż z doła opisać wiernie ten bezmiar udręczeń robotnika galicyjskiego?** Na to pióra ludzkie za słabe, a wypowiedzeniu się doświadczeniu o krzywdach spotykających emigrantów, stoi na przeszkodzie c. k. prokurator, który każde ostrzejsze słowo na ten temat, kreśli niemilosiernie.

Chcąc mieć dokładny i prawdziwy obraz niedoli naszych wychodźców, trzeba przejsć naprzód kraj cały z wiosną tego roku naprzykład, zobaczyć, jak na każdej stacji żandarm baczenie śledzi czy przypadkowo komu nie brak książki robotniczej, a kiedy tej niema, wraca go na łeb na szyję z powrotem do swego domu. Trzebaby widzieć jak gorliwie ugania c. k. żandarmierja za ludźmi po wsiach i miastach, tropiąc każdego, który jedzie za granicę, a zwłaszcza za tymi, co mając kontrakty pracy mogą prowadzić ludzi ze sobą. **Skoro szło gdzieś drogą kilku młodych ludzi, a spotkał ich żandarm, poddawani byli badaniu, a nawet rewizji, w po-dejrzeniu, że to są „popisowi“.**

Austro Amerykana Triest

33 PARÓWCÓW OCEANICZNYCH

Regularny i bezpośredni przewóz osób oraz wysyłka frachtów do St. Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, Brazylii, Grecji, Włoch, Afryki, Hiszpanii i t. d. pierwszorzędnymi parowcami pocztowymi i pospiesznymi.

Podróże wycieczkowe dla przyjemności i wypoczynku po morzu Śródziemnem.

Informacyi udziela i sprzedaje kart okretowych ukatuczniają następujące biura własne Towarzystw:

Kraków ul. Lubiez 5. naprzeciw dworca kolei.

Triest, Dyrekeya Via Molino Picolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerskie I. Kertnering 7.

Lwów : : II. Kaiser Jozefstr. 36.

Czerniowce : : Grodecka 93.

: : Ratuszowa 14.

A to, co się działo w Oświęcimiu, Krakowie i na całej zachodniej granicy kraju, ile tam udręczeń doznali jadący za granicę emigranci, ile tortur inkwizycyjnych przeszli — to zgroza bierze, gdy się o tem słyszy z ust tych, co to piekło przeżyli. Zabierano książki robotnicze, przewracano kuiry z rzeczami, ślano do aresztu bez pardonu za błądą przyczynę. Do biur komisarzy starostwa, ludzie ci odbywali istne pielgrzymki, często po kilka razy, znam wypadek, gdzie jedna robotnica chodziła po książkę ośm razy nim ją otrzymała.

I to wszystko się dzieje w czasie, kiedy nędza zagląda gwałtem w oczy biednej ludności, kiedy wyjście w świat za zarobkiem jest często jedynym ratunkiem biedaków.

Rok zeszły był rokiem strasznej podwójnej klęski, jaka kraj nasz nawiedziła. Najpierw **przesilenie wojenne, zrujnowało kraj**, powodując zastój w handlu, przemyśle i budowlach, brak kredytu, podwyższenie stopy procentowej, utrzymanie całymi miesiącami pod chorągwią młodych ludzi, których brak rodzinom dotkliwie uczuć się dawał — a jakby na dobitkę złego nawiedziła po tem kraj katastrofa niebywała powodzi i długotrwałej sloty, rujnując rolnictwo straszliwie.

Setkom tysięcy ludzi zabrakło potrzebnego chleba, zabrakło grosza na zapłacenie podatku i opędzenie najpotrzebniejszych wydatków domowych i gospodarskich, brakło paszy dla bydła, które też za psie pieniądze pozbywał nędzą gnany chłop, łamiąc sobie głowę, skąd i za co nabyć zdrowego ziarna na zasiew.

W tych okropnych warunkach emigracja za zarobkiem była dla olbrzymiej masy ludności, **jedyną prawie deską ratunku**. Pomoc rządowa przychodziła za późno, zresztą wobec ogromu nieszczęścia, jakie kraj nawiedziło, zakrawała na kpiny minimalną kwotą, którą rząd dał jakby na odczepne.

W kraju zaś zarobki są tak niskie, że wyżycby ledwo można za tę głodową płacę, jaką n. p. płaca chłopu obszarncy; z braku rozwiniętego przemysłu tych zarobków wogóle brak gdziekolwiek — i co więc ma robić krocie tysięcy licząca masa najuboższej ludności? Zarobione na Saksach marki i amerykańskie dolary, to jeszcze jedyna i najłatwiejsza ucieczka chłopu przed nędzą i dojście do jakiego takiego dobrobytu. Zamknąć dziś tym setkom tysięcy granicę, to znaczy zejście

na dziady ogromnej części mieszkańców wsi, tyfus głodowy i inne epidemie zdiesiątkują nędznie odżywiająca się ludność, a reszta wpadnie w szpony lichwiarzy żydowskich i nieżydowskich, dla których wtedy by raj zapanował.

Wolność osiedlania się i poszukiwania zarobku dla utrzymania siebie i rodziny, jest zastrzeżoną każdemu obywatelowi państwa ustawą zasadniczą z r. 1867, wprowadzającą w życie konstytucję. Kto więc utrudnia emigrację, działa wbrew brzmieniu konstytucji. Tymczasem rząd austriacki czyni wszystko, ażeby ją możliwie jaknabardziej zahamować. Najpierw zamyka działalność biur przewozowych do Ameryki, następnie zaś teraz zawiera umowę z kartelem pruskich wyzyskiwaczy „*Poolem*“, wydaje przepisy obostrzające jeszcze bardziej emigrację, doszło do tego, że rozporządzeniem z dnia 5 marca b. r. wezwano urzędy kolejowe i konduktorów, ażeby i oni w pociągu pomagali śledzić jadących za granicę ludzi i wydawać ich władzom. **Szpicle rosyjscy coś większego już nie mogli wymyśleć!**

Tak traktuje się lud, tę podwalinę społeczeństwa! Łzy pokrzywdzonych i szkanowanych emigrantów płyną codzien, po wsiach spokojnych zawsze nurtuje głuche wzburzenie, lecz to nie wzrusza „starszych braci“ tego ludu, mieniących się jego opiekunami. Ty, chłopie, żyj jak pies, giń nawet z głodu, byleś jeno robił na darmożjadów i płacił każdemu, co ci każe. Nie skarż się nawet, nie czytaj gazet piętnujących krzywdzicieli ludu, nie zajmuj się żadną polityką, bo ci albo głowa pęknie, albo zginiesz w czeluściach piekielnych, biedny i wyzyskiwany chłopie!

Steckenpferd'a mydło lilowe - mleczne

firmy Bergmann & Co. Děčín nad Łabą, jest coraz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki jego uznanej skuteczności przeciw plegom i jego udowodnionem, niedoścignionem co do racjonalnego pielęgnowania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele nagród pierwszorzędnym. Baczność przy zakupnie! Uważać należy wyraźnie na oznaczenie „konik“ i na pełną firmę! Po 80 hal. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach etc. Tak samo wypróbowany jest Bergmann'a krem lilowy „Manera“ (70 h. za tubę, cudowny do utrzymania delikatnych rąk damskich. 40

Jeszcze wrażenia i echa z Kongresu.

Będąc naocznym świadkiem obu kongresów i tego samowolnego Długoszewej zgrai w Tarnowie i krakowskiego, miałem doskonałą sposobność sprawdzenia wartości obu tych zjazdów i oto, jakie wrażenie z nich wyniosłem.

Zbiegowisko w Tarnowie 1 lutego.

Na tydzień zaledwo przed tym nibyto kongresem w Tarnowie organ wielkiego fundatora odłamu Belwederczyków, Długosza, „*Piast*“ ogłosił wezwanie do przyjazdu na „kongres“, wołając przybywajcie! — a więc kto chce. Dotąd kongresy P. S. L. zwoływał prezes stronnictwa, a prawo do udziału w nim mieli jeno wybrani z gmin delegaci. Długoszewcy jednak zdeptali to, jak wogóle wszystko, od czego zależy legalność uchwał władz naczelnych P. S. L., a posłowie ich werbować zaczęli swoich zauszników. Zaraz mówiłem, że w taki sposób to okolica Tarnowa zaleje ten kongres, bo z gmin pobliskich przyjdzie z każdej po kilkadziesiąt ludzi, będzie to więc właściwie wielki wiec powiatowy czy coś w tym rodzaju. Kto wie, jak trudno w kraju przeprowadzić szybko i sprawnie jakąkolwiek manipulację organizacyjną, ten pojmie, że tydzień czasu w żaden sposób nie starczy do przeprowadzenia legalnego wyboru delegatów. To też salę „*Sokoła*“ tarnowskiego zaległa masa rozmaitych panów i półpanów, **surdutowcy stanowili tam rdzeń i główną grali rolę**. Przyjechawszy zaraz po północy, miałem czas do rozmówienia się z wielu ludźmi, a to, z czem się wygadali, dało mi okazję poznania wielu ujemnych stron tej całej kampanii.

Ale była tam też **duża gromada** naszych twierdzą, że **trzecia** conajmniej część, to byli przeciwnicy Długoszewców i gdyby prezes Stapiński przyjechał był tam, cały ten zjazd z miejsca by się rozleciał. Tego też oni bali się jak ognia i dlatego zwołali nagle ten „kongres“. Na przodzie sali ustawiono najętych za pieniądze, jak się sami cynicznie przyznawali **klakierów z Gorlickiego od Długosza** i ci robili główny nastrój na sali, na komendę bili brawa lub zagłuszali mowców. Dalej jednak na sali wrzała wciąż zacięta polemika po-

O chłopskich i niechłopskich synach w szkole.

Napisał profesor z chłopskiego gimnazjum w Jasle.

Opinia publiczna ostatnimi czasy żywo zajmuje się pismem, wysłanem przez senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako najwyższej uczelni, do Rady szkolnej krajowej, jako najwyższej władzy szkolnej w kraju. Profesorowie Uniwersytetu Jagiell. w piśmie tem skarżą się, że szkoły średnie głównie gimnazja (z tych bowiem idą uczniowie na Uniwersytet) nie przygotowują młodzieży dostatecznie do nauk uniwersyteckich, że wskutek tego na stanowiska dochodzą ludzie nie wyrobieni, a na uniwersytecie musi się poziom nauki obniżać, czyli, że uniwersytet musi w początkach uczyć tego, co powinno nauczyć już gimnazjum.

Sprawa poruszona przez senat akademicki (często poruszana przez nauczycieli sa-

mym, niestety, bezskutecznie) jest jedną z najważniejszych. Społeczeństwo mało się nią zajmowało, gdyż wogóle u nas szkoła idzie zawsze na ostatni koniec, jak „*cywil*“ w hierarchji wojskowej. Często się przecież czwta, że w Polsce przed Komisją Edukacyjną (ta przy końcu istnienia państwa polskiego, rzeczywiście bardzo energicznie i ze skutkiem zajęła się szkolnictwem) więcej dbano o tresowanie psów i koni (Pamiętniki Wydzgi), aniżeli o szkoły, które miały wychowywać obywateli państwa.

Z radością przeto należy powitać zainteresowanie się społeczeństwa obecnie sprawą szkoły średniej, oby tylko objaw ten nie był chwilowym, przejściowym, jak wszystko u nas. Z radością również należy przyjąć, że sprawą tą interesuje się nie tylko inteligencja miejska, ale i chłop polski, czego najlepszym dowodem jest artykuł (aczkolwiek przesadzony) w „*Przyjacielu*“ z dn. 26 kwietnia b. r. p. t. „*Zbankrutowana szlachetczyzna przeciw chłopskim synom*“. Dotąd chłop polski interesował się (też nie zawsze) szkol-

nictwem ludowym, rzadko kiedy zabierał głos w sprawie szkolnictwa średniego — zostawiał to sferom miejskim, jakby go z temi szkołami nigdy nie łączyło. A przecież, ileż to synów chłopskich zapełnia dziś tak liczne klasy szkół średnich, zwłaszcza gimnazjów, ileż to synów chłopskich wyszło z tych szkół, ileż to synów chłopskich dziś jest nauczycielami przy tych szkołach! Obowiązkiem więc jest chłopów, już to dlatego, już to stąd, że zajmują wybitne stanowisko w społeczeństwie, poznać te szkoły i wypowiedzieć o nich swoje spostrzeżenie.

Faktem jest, że uczniowie dawniej wychodzili ze szkół średnich nie tylko z większym zasobem wiedzy i wiadomości, ale i z większym poczuciem obowiązku potrzeby pracy, karniejsi od młodzieży dzisiejszej. Przyczyn tego smutnego objawu jest tyle, że możnaby pisać książki. Leżą te przyczyny już to w samej szkole, już to poza szkołą, w ustawach, w wykonaniu ustaw, przez tych, którzy te ustawy wydają itd. itd. Nie mam zamiaru podawać tu uwag o tych rozlicznych

W interesie własnego zdrowia powinien każdy palić wyłącznie tylko bibułki

„Czuwaj“

zaopatrzone banderolą Polskiego Związku Nauczycielstwa ludowego w Galicyi .: wyrobu znanej fabryki .:

Rudolfa Herliczki w Krakowie.

między zwolennikami i przeciwnikami Długosza, padaly stamtąd głośne okrzyki wrocie przeciw bandzie Długoszowej, a w czasie mowy Dąbskiego z galerii słyszałem wołanie: *na lutarnię z Dąbskim! hanba mu!* Początek obrad jeszcze był najznośniejszy, lecz później zrobiła się wrzawa okropna, tumult i zamieszanie robiło się czasem takie, że prezydium nie mogło opanować zebrania i utrzymać porządku. Znać było zaraz, że ta podejrzana horda na przodzie to nie żadni ludowcy, ani zachować się nie umieli się w rządki i nawet swoim przeszkadzali mowcom nie zrozumiałwszy ich dobrze. Komedjanckie popisy Jaegermana, frazesy dr. Wróbla, popisy kaznodziejskie Dąbskiego, wszystko to robiło wprost niesmaczne wrażenie, a stojący obok kolega Grabowski wołał, że się mu nie podoba to, że mowcy schlebiają chłopom. Tak mowy były prawie same demagogiczne, obliczone na zjednanie chłopów.

Toteż w połowie obrad chiopy *setkami* wychodzili, pokazując w stronę blagującego właśnie Dąbskiego gest liczenia pieniędzy. Słyszałem, jak głośno wychodzący chłopki kłeli na niego mówiąc, że i on gorszy będzie niż ci, na których wygaduje, jak tylko coś obliźnie. Wkrótce pół sali opróżniło się, a pod koniec została tylko garść ludzi przed estradą.

Smutne spostrzeżenia nasuwały się na myśl, jak nisko zeszli twórcy rozłamu w P. S. L., że posługują się niemoralnymi środkami i ludźmi przeważnie marnej kondyty. Wszak nawet do Rady naczelnej wybrali Długoszowcy takich ludzi, którym sama „Ludowa“ niedawno grabież publicznego grosza zarzucała i niedawnych wszechpolaków.

Kongres P. S. L. w Krakowie
5 maja.

Zupełnie inne wrażenie robił kongres P. S. L. w Krakowie. Ogłoszony blisko na trzy miesiące naprzód, dawał czas potrzebny na legalne przeprowadzenie wyboru delegatów i nie baliśmy się jak Długoszowcy, że nasi przeciwnicy mając czas, mogą nam psuć duzo.

Obrady były poważne, spokojnej i porządek wzorowy do końca, słowem, wrażenie podniosłe i dodatnie. Znać od razu, że to nie zbiegowisko, ale poważne narady działaczy ludowych. Z ust mowców buchał żar wielki ukochania sprawy ludowej, a z piersi dobywał się żal do tych, co sztandar P. S. L. zdradzili. Moc i siła biła ze słów, świadczących dowodnie, że tych wiarusów żadna potęga nie ugnie i pokusy nie zwiodą z pod chorągwi ludowej. Kongres

świadczył o sile i potędze P. S. L. w kraju. Tu była cała wieś polska jak kraj długi reprezentowana. Na sali widziało się najwybitniejszych działaczy i starych weteranów chłopskiego stronnictwa, a w oczach jednego czy widniały, że to stronnictwo, za które tyle znieśli prześladowań, tyle ofiar i poświęceń dla niego ponieśli, dziś rozrywa bratobójcza walka, że na niego jak sepy zgłodniałe rzuciły się żmije w rodzaju bofratów, hrabiów i milionerów, bezczeszczać swym zabójczym ziewem sztandar ludowy. Coś duszę zagrzewało do pracy na ugorze ludowym, a z całego przebiegu obrad wynosiło się zachętę do walki z chytrymi wrogami ludu. **Nie złań nas, chłopów, zajadli nasi wrogowie.** Nie pomoże i dziesięć Długoszków, na nie się zda i poganin „Piaś“ w którym płatne słono pismaki wypisują co im ślina na język przyniesie. „Oczyszczony“ z chłopów obóz Długoszowej kamaryli, usłyszy niedługo przy wyborach chłopską odprawę.

Z całego szeregu pism, przyjaźnie i nieprzyjaźnie o kongresie naszym piszących, wyszczególniają się dwie podobne sobie dusze: Dąbski w „Ludowej“ i ks. Kądzioła w „Prawdzie“, co żydom drukuje we Wielkanoc gazety. Obie aż charczą nienawistną i wściekłym gniewem, że chłopki za łeb się im wziąć nie dali.

Pliszcie sobie, co się wam podoba. My pójdziemy swoją drogą, a kiedyś dosłownie i was zasłużona kara.

Kaźmierczak Józef

Z powiatów i gmin

Z Jasielskiego. **Dobrana banda.** Napadnięto na mnie w „Piaście“ z dn. 3 maja br., jakobym parobczaków na wiec 26 kwietnia w Jasiu zmawiał, a po wiecu tychże po knajpach rozpijał. To jest nieprawdą i wierutnem kłamstwem, bom nikomu szklanki piwa nie zapłacił, ani po wiecu tym w szynku nie byłem, co mnie wyświadcza setki wyborców. Nie mam nałclarskich pieniędzy, hym potrafił tak rozpijać ludzi, jak postępuje komitet eksministra Długosza. Mogę pogratulować ministrowi i wszystkim długosikom, że stanęli na ich czele najwięksi knajpiarze, z czego słyną w powiecie Kania, który był w partji socjalistów, nie miał powodzenia bo stronnictwo socjalistyczne jest postę-

powe, a Kania tego nie znośli, więc się udaje tu, gdzie się leje. Nie brakuje tej myśli p. Drewniakowi, z czego jest znany przy wyborach jako kandydat. Madejczyk jest dobrany, bo wiedzą, że temu nie rozchodzi się o sprawy biednego ludu, tylko o swoją kieszeń. Powiedział to p. Drewniak dnia 8 września 1912 w Tarnowcu w obecności wójta z Osobnicy, że Madejczyk jest największym zdrajcą chłopów w Radzie powiatowej.

Komitetowi w Jasielskiem, wybranemu ze strony p. ministra Długosza, życzę powodzenia w pracy przy kieliszku.

Jakób Madej, poseł

Na dzień 3 maja br. posłowie Madej i Bosak ogłosili wiec publiczny w gminie Brzyściu, pow. Jasło. Długosiki czując się pewnymi zwycięstwa, ogłosili wiec publiczny w gminie Ujazd, rozlepiali ogłoszenia, że wiec u Wojciecha Gajdy 3 maja o godzinie 3 po poł., że przybędą jako referenci Dąbski, Drewniak i Madejczyk.

Posel Madej nie wyjechał na wiec do Brzyścia z powodu ważnej przeskody w domu, a był pewny, że p. Bosak da sobie radę. Długosiki poczuli pismo nosem, zawiadomili referentów, by się nie wazyli jechać na wiec.

Nie dziwcie się, ludowcy, tym referentom, bo za to mają płatne, ale tobie, Wojtuś Gajda dziwię się, żeś na starość zgłupiał. Nie tak łatwo rozbić ruch ludowy, jak zostać ojcem ruskiej córki za 70 hal, albo rozpijać ludzi, by cię chwaliłi, żeś mądry człowiek. Na swojej ambicji duzoś stracił grosza niepotrzebnie. Jak to ładnie było rozpoczynać bitki w Kółku roln., za coś dołł kożę i płacił kosza. Jak wesele brata nie puścił do Kółka, tylkoś wprowadził do żydowskiego domu i tam tańczyło cały dzień, a byleby K. roln. utracić. Nie sztuka powiedzieć przy tej zabawie, że „Abram Lew najlepszym twóim bratem w gminie Ujazd i powiecie“. Zastanów się Wojtuś, by na twoje lata djabeł nie palił w piecu Długoszową ropą. Nie suknia ludzi zdołi, lecz cnota.

Ludowiec.

Ujazd, pow. Jasło. Dnia 3 maja br. ukazała się korespondencja w „Piaście“, który można nazwać psem, bo szkoda nazywać Piaśtem za takie blagierstwa, jakie pisze. Umieszczono tam niżej podpisanego, jakobym mówił do Koniecznego z Wróblowy coś o posle Madeju, co jest nieprawdą i wierutnem kłamstwem.

Oświadczam publicznie: W kancelarji gminy Ujazd przy obecności wójta, jedenastu radnych i kilkunastu gospodarzy, w

przyczynach słabego wykształcenia uczniów w szkołach średnich. Chcę tylko szerzej wysświetlić sprawę poruszoną w wyżej wymienionym artykule przez T. Chłopskiego. Ten bowiem mówi: chłopscy synowie, którzy kończą lub pokończyli szkoły i zajęli rozmaite stanowiska „powinni rozważyć, do czego to zmierza twierdzenie profesorów uniwersytetu krakowskiego w memorjale do Rady Szk. kr., że z powodu pchania się dzieci chłopskich do szkół średnich i wyższych, obniża się poziom nauki, a ważne stanowiska urzędowe bywają potem obsadzone ludźmi niedostatecznie wykształconymi!! Otóż uwagi te są bardzo poważne i godne zastanowienia, zarzuty tego rodzaju, rzucane często złośliwie w oczy synom chłopskim, musimy stanowczo odeprzeć i napiętnować jako niedorzeczne. W piśmie profesorów uniwersyteckich czytamy między wielu zarzutami takie twierdzenie, „że do szkół średnich i na Uniwersytet napływa coraz więcej młodzieży, pochodzącej z warstw kulturalnie mniej

wyrobionych, tak, że ta młodzież o wiele mniej przynosi ze sobą wiadomości, które dom dać może, o wiele mniej, jak dawniej, kulturalnego wyrobienia, w przeważnej zaś mierze w ciężkich, bardzo ciężkich warunkach kształcąc się, zarabiałac pracą na życie nie ma dość czasu i możności, by nad swoim podniesieniem kulturalnem sama pracować“.

Czy senat akademicki pod wyrażeniem „młodzieży, pochodzącej z warstw kulturalnie mniej wyrobionych“ miał na myśli tylko synów chłopskich, można w to wątpić, gdyż do warsw „kulturalnie mniej wyrobionych“ zaliczają ogólnie, aż niezupełnie słusznie nie tylko sfery wiejskie, ale sfery robotnicze, rękodzielnicze i t. p. Ze więc senat akademicki ma tu na myśli także synów chłopskich, to nie ulega wątpliwości. Twierdzenie profesorów uniwersyteckich nie jest pozbawione racji, jeśli się zwróci uwagę na to, że dziś do gimnazjów gwałtem pchają się elementy bez względu na to, czy są zdolne czy

nieuki, czy mają ochotę do nauki czy nie, bo sądzą, że po ukończeniu gimnazjum będą mieć „lekki chleb“. Ten „lekki chleb“, a nie zdolność i ochota do nauki decydują o posyłaniu młodzieży do gimnazjów. Twierdzenia tego, odnośnie do synów chłopskich, absolutnie podzielać nie można, czy ono wychodzi od profesorów uniwersytetu, czy od kogokolwiek innego. Jest przecież rzeczą dowiedzioną, że młodzież chłopska ogólnie należy w szkołach średnich do tych uczniów, którzy są silni zdolnościami, hartowni wolą do pracy i poczuciem obowiązków, przytem karni. Inaczej być nie może, gdyż chłop nie posyła do szkół wszystkich dzieci (nie stać go na to), ale wysyła do szkół najzdolniejszego i mającego ochotę do pracy.

C. d. n.

„POMONA“

Krakowska Szkołka drzew - - - Kraków.

poleca wzorowo hodowane: drzewa owocowe: jabłoni, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. drzewa owocowe kartowe w formie piramid, palm, kordonów pionowych, i poziomych itd. Krzewy owocowe, w wielkim wyborze: Róże krzaczaste i pienna. Drzewa i krzewy ozdobne.

Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.

czasie urzędowania jako gromady, że poseł Madej coś podobnego o 10 koronach ani 20 kor. na zapłacenie kryminału za rozlew krwi nie mówił, ani od nikogo o tem nie słyszałem i do Koniecznego nie mówiłem.

Posła Madeja proszę, by tę kanajkę Koniecznego zaskarżył do sądu, a ja będę przysięgał, że tego nie słyszałem od posła M. ani od nikogo w gminie ni w powiecie i Koniecznemu nic nie mówiłem.

Ujazd, dnia 3 maja 1914 r.

Tusieński Jakób z Ujazdu. W obecności mojej pieczęć gm. przyłożył Jan Zyglowicz wójt: Zwierzchność gminna Ujazd

Pstrągówka, pow. Strzyżów. W Nr. 17-ym „Piasta“ z dnia 26 kwietnia b. r. umieszczono urojone sprawozdanie z jakiegoś zebrania, które miało się odbyć w naszej wsi, d. 13 kwietnia b. r. u W. Arciszewskiego. —

Otóż stwierdzić należy, że notatka o „zebraniu przy licznych udziałach tutejszych włościan“ jest bajką i wierutnym kłamstwem, i że zebranie takie „liczne“ mogło tylko powstać w mózgowicy napelnionej stęchłą sielczką — zbikowanego Franciszka Pełki.

Ten smarkacz ośmielił się sfalszować podpisy Józefa Arciszewskiego, Piotra Brzozowskiego i w. in. — podpisując tychże pod ową notatką, wbrew ich woli i wiedzy. To przecież jest gałganstwo. Ci ludzie żadnych rezolucji nie podpisywali, ani żadnych nie uchwalali, a ten śmie podpisywać ich — to już lotrostwo.

Całe to „liczne“ zebranie odbyło się w obecności 3 (wyraźnie trzech) osób, tj. J. Jamrogowicza, który do tut. gminy nie należy, Wojciecha Arciszewskiego i smarkacza Franciszka Pełki — prócz tego było 4 osoby przygodnie się znajdujący w karczmie, ale również nie należących do tut. gminy. I takie to „liczne“ zebranie uchwaliło owe wyrociny, które naturalnie smarkacz Fr. Pełka, odpisał z „Piasta“.

Smarkacz ten otrzymuje stosami „Piasta“ i stara się rozdawać za darmo. Robi to z tą myślą, że gdy przyjdą wybory, zarobi coś od „Piasta“ jako hyena wyborcza, bo jemu tylko o to chodzi.

Nie popłaciło mu sprowadzanie zegarków blaszanych i sprzedawanie chłopom — zawiódł się na „korzeniu z rajskiego drzewa“, którym chciał okpiwać naiwnych, więc chwycił się agitacji, ale i na tem pewno nie zarobi. Na razie zebrał 60 hellerów, niby to na korespondencję z „Piastem“ — i to mu musi wystarczyć.

P. Wojciechowi Arciszewskiemu radzimy, by jeśli zamknął karczmę na trzy miesiące, nie otwierał tejże na żadne zgromadzenia; zaś Jan Jamrogowicz niech się nie pcha do naszej wsi, bo go wyprosimy i kwita.

Na razie tyle, a do Frania jeszcze wrócimy w swoim czasie.

Kuba z Berdechowa.

Blakopice radłowskie, p. Brzesko. Dnia 26 kwietnia b. r. złożył p. Matakiewicz sprawozdanie poselskie wobec pana barona Götz z Okocima, na zgromadzeniu zebranem z przeszło 30 chłopów z okolicznych wsi w domu swego kuma Brozka. Prócz p. Matakiewicza, nikt z obecnych głosu nie zabrał. Opowiadał on o swych niezliczonych wnioskach, a nie zauważono, żeby choć jeden z nich był kiedy załatwiony, mówił o zmianie przepisów co do opłat kupna gruntu do 200 koron wartości, o urzędach rozjemczych, o ograniczonej emigracji wychodźców sezonowych, o zapomogach, o wystaraniu się dla kilku gmin wsiowych listonoszów o wniosek przez niego postawionym, że obecnie hrabiowie i zamożni panowie będą płacić podatek od samochodów, szampana i wyścigów. I pomimo, że wniosek ostateczny, jak wiadomo każdemu, nie wyszedł ani od

konserwatystów, ani centrowców — jednak p. Matakiewicz sobie te zasługi przypisuje! Stawiał wniosek i żądał uwolnienia od podatku trzy a nie dwie izby domu mieszkalnego, tu jednak zeznał prawdę, że gdy przyszła debata nad uchwałą i przesunięciem na drugie miejsce i czas nieograniczony uwolnienia tych domów od podatku, uciekł nie sam, lecz z p. Witosem za drzwi. A zatem była to ładna debata i poparcie chłopskich postulatów przez ich posłów za drzwiami! Niechże sobie wyborcy takich obrońców dobrze zapamiętają przy następnych wyborach.

W rezolucji postawiony wniosek, by posłowie starali się, żeby w niedziele i święta były szynki pozamykane przyjęto, ta jednak uchwała tamtejszemu szynkarzowi Antoniemu Kosmanowi bardzo się nie spodobała i to go zdenerwowało na wiecu. O tem, gdy się p. Witos dowie też go zdenerwuje, gdyż to i jego szynku we wsi dotyczyć będzie, na który się o koncesję wystarał, tembardziej, że on się stara po wsiach szynki pomnożyć, jak to miało miejsce w Bobrownikach, wiosce małej, dotychczasowemu szynkarzowi p. Gizie, który Witosowi nie na rękę, chce konkurencję zrobić, a dla swego naganiacza drugi szynk urządzić, jednak starania mu się nie udały, gdyż starostwo w Tarnowie takowe na wieczny spoczynek do kosza złożyło. P. Witos myśli jednak o szynkach, gdyż radzi chłopom we swej wsi stawiać gorzelnię, czy mu się to jednak uda, niewiadomo, zdaje się, że ma apetyt na bonifikacje, bo głosował za niemi tak, jak koledzy z grona długosików.

Uczestnik.

Brody koło Kalwarji, pow. Wadowice. Dnia 31 grudnia 1913 skończył się okres dzierżawy polowania, które po śp. Dębickim poddzierżawiali pp. komisarz starostwa wadowickiego do spółki z sędzią z Makowa i inżynierem z Krakowa. Gospodarze byli niezadowoleni z owych panów dzierżawców, ponieważ szkód nie płacili, a upominających się jeszcze hańbili słownie. Dlatego zgodnie z przepisami ustawy spółka łowiecka wydzierżawiła w sierpniu 1913 gospodarzowi Józefowi Szulcowi za czynszem podwyższonym o 10 proc. Kontrakt ten przedłożono zaraz starostwu, dzierżawca złożył przepisana kaucję. Za miesiąc odpisał starostwo, że odmawia, bo czynsz za niski i osobiste przeszkody. — Wydział spółki łowieckiej wniósł do namiestnictwa rekurs, który leżał w starostwie do tego czasu i dopiero 10 kwietnia b. r. został odesłany do Lwowa.

Zarazem odmówiło starostwo p. Szulcowi karty na broń, bez podania powodów, a bezprawnie, gdyż p. Szulc wysłużył w wojsku, był strażnikiem leśnym i jest zamożnym gospodarzem. Bo cóż z tego, skoro polowanie w Brodach smakuje pp. komisarzowi starostwa i spółce biurokratów.

Masz chłopie, na co ci się zdadzą prawa na papierze, jeżeli nie masz wpływu, aby zmusić biurokratów do wykonywania ustawy. Bracia Chłopi, tylko wtedy będą przeciwnicy szanować i nasze prawa, gdy będą mieć respekt przed naszą siłą P. S. L.

Brodzki.

Tarnawa, pow. Wadowice. Posłowie Banaś i Średniawski, których obrał powiat na to, aby ludu bronili przeciw hrabiom, miljonerom i innemu rodzaju naszym wrogom; poszli właśnie za tymi wrogami ludu, a przeciw chłopom. Wstyd nas doprawdy chłopów prostych, że znalazł się chłop taki jak Średniawski — wybrany naszymi głosami na posła, który na stare lata daje się używać wrogom do rozbijania owocu wieloletniej pracy, to jest Stronnictwa ludowego. Nie dziwimy się p. Banasiowi, bo wiemy dobrze, że został on posłem za pieniądze i zrobił na

rozbięciu stronnictwa interes. bo został naczelnikiem sądu w Kalwarji, ale dziwić się musimy Średniawskiemu, że na stare lata dał się zbałamucić i że taki stary wróbel dał się wziąć na plewy. Nie dosyć, że panowie Banaś i Średniawski rozbili nasze Stronnictwo, to jeszcze starają się przed nami chłopami znieśliwić p. Stapińskiego, który za 25 lat niezamordowanej pracy nas chłopów do potęgi doprowadził, z którą wszyscy wrogowie nasi liczyć się muszą. My jednak chłopie z Tarnawy, którzy jeździmy po szerokim i dalekim świecie za kawałkiem chleba, wiemy, co to znaczy praca, wiemy, jaki skarb dla nas oświata, to też umiemy należycie ocenić pracę p. Stapińskiego. Wiemy, że jest dzielny, energicznym, odważnym politykiem, umie kierować armją i dlatego jest dla wrogów niebezpieczny. Wrogowie ubiciem Stapińskiego chcieliby nas chłopów zniszczyć i zdać na swoją łaskę. Niech p. Średniawski i Banaś nie myślą, że wszyscy chłopie, to błędne owce, które za piwo, kiełbasę i pieniądze dadzą się uwieść i was panowie znowu wybiorą na posłów. Niedoczekanie wasze! Chwalicie się po zgromadzeniach, jakich to cudów dokazujecie, ale my wiemy, że to są marne ochłapy! Nie łudźcie się zatem panie Średniawski i Banaś, że nas od p. Stapińskiego potraficie odwieść, bo nadaremna wasza praca. Powiadamy wam, że choćbyście przysyłali do nas furami „Piasta“, to my się zbałamucić nie damy, wiemy bowiem z kim i do jakiego celu idziemy. Zwracamy się również do redakcji „Piasta“ z wezwaniem, by nam nie posyłała gazety z wymalowaną brzemieną Rzepichą, bo takie baby to dobre dla Bojki z dwiema duszami!

Bracia ludowcy powiatu wadowickiego! Łączmy się zgodnie w jedną armję chłopską pod wodzą wypróbowanego prezesa p. Stapińskiego. Tylko złączeni w silną armję, napędzimy długosików, Banaś i Średniawskiego przy najbliższych wyborach!

Knapik Antoni, Borys Paweł, Pająk Antoni, Matuszyk Jan, Gajda Józef, Góralczyk Jan, Pająk Franciszek, Płatek Ludwik, Czubak Franciszek, Drabik Jan, Borys Jan.

Kozowa, pow. Brzeżany. Straszne gromy padają na nas ludowców z ambony za to, że 5 kwietnia, pod przewodnictwem p. Jana Ciesieleczyka zorganizowaliśmy się w komitet gminy. Zamiast słowa Bożego, jeno napaść człek musi słuchać na prezesa Stapińskiego i na nas ludowców. Ale nie tylko amboną prowadzi się waikę przeciwko nam, gdyż chęć i głodem nas zmusić do zaparcia się chłopskiej sprawy. Oto kiedy zapomogowe nasiona przyszły do Kółka roln., to zagarnęli je lizunie, a nam nic nie dano, bo „dla takich drapieżników to niema!“ Tak też i rzecz się ma z kasą Reiffeisena, gdzie tak kręcili z przeszkodami, iż nic nam nie dali, mimo tak wielkiej potrzeby!

Prosimy czcigodnego prezesa Jana Stapińskiego, by zechciał wziąć nas w obronę, bo aż strach co znamy wyprawiają!

Komitet.

Pomorzany, pow. Złoczów. W grudniu z. r. złożyli mieszkańcy Pomorzana pieniądze całe na zapomogową kukurudzę, wręczając tą sumę do rąk ks. proboszcza Arzta. Obiecał nam rychłą dostawę. Ale obietnicą obietnicą a do dziś z kukurudzy ni śladu nie ma. Żądamy stanowczo, by natychmiast albo nam kukurudzę dano, albo by zwrócono ciężko zapracowany grosz.

Tymowa, pow. Brzesko. Rzecz niesłychana, jaką zacieklą walkę prowadzi ks. Fr. Borowiecki z nami chłopami, biorąc sobie do pomocy lizunia Jana Gawrona, kier. szkoły a znanego karciarza. Oni nazywają nas ludowców zdrajcami i liczą nas w „Ludzie

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELLO“ papier c. k. uprzyw. Fabryki papieru w Sassowie

Są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne.

Próbki za darmo i franko wysyła. M. Tramer, Lwów, Kopernika 11.

katolickim“ na palcach jednej ręki, twierdząc, żeśmy odstąpili naszego prezesa Stapińskiego. Przekonają się przy najbliższych wyborach, kogo będą liczyć na palcach i jak twardo stoimy przy pośle naszym Dr. Bernadzikowskim. Mieli już dowód Solacz-kowie. Poznacie Bracia tych „prawdziwych chrześcijan“, co jak bazyliśzek zmieniają kolor skóry. Michałowi Sroce zachorowała nagle w niedzielę córka i umarła. Przed śmiercią pojechał ojciec po ks. Borowieckiego, a ten go zwymyślał, czemu w sobotę nie przyjechał. Rozkazał przyjechać drugi raz po niesporze. Śmierć nie czeka księża proboszczu! Podczas procesji rezurekcyjnej wymyślał chłopom od socjalistów i niedowiarków, niosąc monstrancję. W kościele zaś dzieci odepchnął, że na dywanie stanęły. Tak znieważył Przenajświętszy Sakrament. Nas ludowców wyzywa od „dzikich świń i socjalistów“, a sam siada przy jednym stole ze żydem i trąca się puharem wina, pije zdrowia i t. d. W parafji też będzie wnet miał więcej żydów, jak na Wiśniczcu. „Przyjaciel Ludu“ poznał się na was i nigdy nie odmawiał nam miejsca, a żeście wy, bazyliśki, więc poznacie wybory.

Nieustraszeni ludowcy.

Poronin, pow. nowotarski. Trochę dotknęło nas to, że, jak pisze jakiś ludowiec z Koniówki, żadna gmina powiatu nowotarskiego nie stoi tak twardo przy PSL., jak Koniówka. Ze nas bardzo cieszy ta stałość polityczna zapatrywań gazdów z Koniówki, to prawda, ale i prawdą jest to, że chyba Poronin będzie jednym z najpierwszych, który do PSL. przystąpił, a kto wie czy i nie z najtwardszych ludowców. Wszystkie wysiłki naszego proboszcza, aby nas od PSL. oderwać, były nadaremne. Znosiliśmy i znosimy mężnie wszystkie prześladowania za nasze polityczne przekonania i opieramy się i oprzemy pewno zakusom pomocników proboszczowych. Gdy po zdradzie Długoszowej Bojko nasyłał nam stosami „Piasta“, aby i nas do zdrady wciągnąć, to sprawił to, że co do jednego numeru odsyłałiśmy i dziś „Piasta“ u nas ani na lekarstwo. A czy znalazła się w powiecie, albo i w kraju choć jedna kobieta, która by napisała taki ślenny list do Bojki, gdy zdradził PSL., jak Pawłowa Gutowa z Poronina?! A trzeba wiedzieć, że Kuba, nim wlaźła w niego druga dusza, do Pawła Gutę przyjeżdżał, Pawłową całował po rękach, a ona mimo to, po jego zdradzie publicznie okazała mu wzgardę.

Choć Chramiec z Rajskim i Gwiżdżem zaprosili nas do Zakopanego, aby przekonać Poronin do „Piasta“, ale nadarmo. Przeciwnie, jeszcze mocniej postanowiliśmy stać przy p. Stapińskim, gdyśmy widzieli, że za długosikami agitują tacy, jak Chramiec i Rajski i jakiś pocztmistrz z Cz. Dunajca, o którym pisane było w „Przyjacielu Ludu“ że chce się zemścić na p. Stapińskim za to, że nie wyrobił koncesji na szynk jakimś żydowi.

Bardzo niesmacznie było długosikom, gdy p. Krzepowski krzyknął: „A wybierzcie ta do czego i pocztmistrza z Czarnego Dunajca, aby i was zdradził niedługo, tak, jak zdradził p. Stapińskiego“.

Panom Chramcowi i Rajskiemu nie dziwimy się, że szukają pomocy u Długosza, bo jeden i drugi, jak to w gazetach było, potrzebują dużo pieniędzy, a u kogoż mogą mieć nadzieję dostania ich, jak nie u Długosza?

Tak Bracie z Koniówki, my tu w Poroninie zawsze po chłopskiej stali stronie. Kandydował Curuś, my jak jeden oddali głosy na niego, kandydował od Was Bednarczyk, my też głosowali na niego i ktokolwiek be-

dzie kandydował z PSL., my zawsze będziemy za nim, bo wiemy, że tylko PSL. broni rzetelnie sprawy chłopskiej, że tylko p. Stapiński oddany jest całą duszą chłopom. Choćby nie wiedzieć co wrogowie jego pisali na niego, my nie uwierzmy, bo wiemy, że oni zmierają do rozbicia chłopów, że oni obłudnicy. A we Waszych stronach od Koniówki nie zawsze tak było. Curuś upadł tylko dlatego, że parafja chochołowska głosowała na Ptasia, więc na wszechpolaka. W czasie wyborów sejmowych znowu parafja chochołowska przyłączyła się do PSL., zaś na zjeździe u Chramca wójt chochołowski zachowywał się tak, jakby zamierzał zdradzić znowu. Z tego widzimy, że parafja chochołowska nie jest nigdy pewna. Ojcowie Wasi z 46 roku jacyś stalsi byli. Jakbym zaś nieprawdę pisał, to daruj Bracie, bo piszę z bólu, że my na Podhalu tak strasznie dajemy się rozbijać ludziom, którzy tak nisko stoją pod względem moralnym. Wszystko to temu, że nie mamy poła swojego, któryby choć co jakiś czas złożył nam sprawozdanie, któryby nas politycznie oświecił, do kupy łączył. Nie my wybieramy poła, ale księża, panowie i urzędnicy każą nam wybrać i oni też mają poła a nie my chłopcy. Panu Bogu oddaję!

Również twardy ludowiec Dor.

Przydonica, pow. Nowy Sącz. Babskie rządy na plebanji. Przed kilkoma miesiącami przyjął nasz proboszcz ks. Salewski zdolnego i porządnego organistę, z któregośmy byli bardzo zadowoleni, ale, że organista jest mądry i nie da sobie dmuchać w kaszę, więc się nie spodobał. Wiemy w parafji, co się święci. U nas baby rządzą na plebanji, bo ksiądz nasz jest pod pantoflami gospodyni. My mamy w kościele organy na to, żeby na nich grać, a biedny nasz organista cierpi niewinnie i gdyby go oddalili, wzięliby pewnie takiego, co by na plebanji garnki mył, albo nie braliby żadnego, jak nam ksiądz grozi. Nie ścierpimy tych babskich rządów, gospodyni niech sobie garnków pilnuje a od plotek jej wara. Dość cierpi parafja z ambony, ale wydzierać sobie zdalnych organistów nie damy. Ksiądz proboszcz niech wie, że i my wiemy dużo i nie pozwolimy wydzierać sobie ludzi. Na razie może wystarczy, a jak będzie mało, to więcej wlepimy.

Parafjanie z Przydonicy.

Hoczew, pow. Lisko. Nasz ks. kanonik i proboszcz Andrzej Gardziel, wielki wróg ludowców a przyjaciel i zwolennik wszechpolaków, (choć syn chłopski) zorganizował w naszej gminie „Sokół wiejski“. Sokół rozleciał się jednak. Ten sam księżulko zorganizował też straż pożarną, która była naturalnie na papierze a sikawka i przybory pożarne jeszcze w fabrykach. Na razie ta straż gasi tylko pragnienie. Ten wielki organizator chciał mieć też muzykę, a więc sam i ks. wikary urządzili wielką kolektę na zakupno potrzebnych instrumentów. Zbrali na ten cel kilkaset koron (coś około 700) i część ich użyli na zakupno przyborów kościelnych, a większa część tych koron utonęła w niezgłębionej kieszeni ks. kanonika. Żadamy szczegółowego rachunku z pieniędzy zebranych na instrumenty muzyczne, gdyż w przeciwnym razie zmusimy księdza w inny sposób do tego.

Krasne, pow. Rzeszów. Uroczystość 3 Maja obchodzone u nas w tym roku bardzo uroczyste. Skorzystał z tej sposobności poseł Tomaka i z całą bandą naganiaczy chciał nam głowy zawracać, ale Kraśniacy to nie wciemię bici — rozprawili się zaraz na miejscu, nie zapraszając nawet pana Tomakę do sali, gdzie byli zebrani w liczbie 500. —

Tomaka postął na progu, podumał i przyszedł do przekonania, że karierę swoją skończył. „Ojczyzna“ znowu napisze w sprawozdaniu, jak to Tomaka wśród swoich wyborców był mile widziany. Tak postępujące bracia chłopcy, a nasze wioski nawiedzi miły spokój.

Pychowice pow. Podgórze. Moralność Piasta. W nrze z 29 marca rzucił się „Piast“ na mnie, drukując stek oszczerstw, niby od Pychowian zaczerpniętych. Stwierdzam, że ludzie, którzy suto raczeni przez redakcję „Piasta“ rozmawiali z jej współpracownikami wyraźnie mówią, iż tych oszczerstw nie mówili, na co gotowi są przysięgać w sądzie. Mojego sprostowania dotychczas nie umieścili, zastaniając się nawałem skryptów. Jak wygląda wobec tego narzekanie profesora Dubiela w „Piaście“ na „Lud katolicki“, iż tenże nie chce umieścić jego sprostowania? Dlaczego „Piast“ żąda od innych tej moralności, której sam nie posiada? Z tego jednak o jednym najdowodniej się przekonaniem, co są warte bajania i rzucania się „Piasta“. Skrzywdzić potrafią, ale błędu naprawić nie są zdolni. Cóż ty na to naczelny redaktorze p. pośle Bojko? Czy zechcesz wejrzeć w tę sprawę?

Podgórski kierownik szkoły w Pychowicach.

Kobylany pow. Krosno. Do Braci Ludowców w kraju. Nie długo wypadnie nam stoczyć walkę z wrogami postępu. Czuwajmy! Wrogowie nasi, to wrogowie ojczyzny, co tylu zdrajców wydali z pomiędzy siebie. Nietylko ich, lecz także ich służaków zwyciężyć potrzeba. Niechaj będą pobici i pohańbieni przy wyborach. Więc zbudźcie się i wy Bracia, co nie wiecie którąś iść. Z nami stanicie pod chłopskim sztandarem, niech na gruzach krzywd zbudowany będzie ustroj sprawiedliwości, a na tym fundamencie wolna ojczyzna święta!

Jan Kozielec.

Wójtowa pow. Gorlice. Nie w smak to długosikom i długosikowatym księżom, że ruch ludowy radykalny i pełen zapału do walki o ludowe prawa corazto mocniej rośnie i ich przynęca swoim ciężarem. I u nas dzieje się to samo. Jesteśmy tu twardzi i starzy ludowcy i wiecznie stoimy przy bojowym jego programie. Przyjechał tu ongiś agitator Długosza jakiś Wąsowicz i chciał nas przerobić, ale daliśmy mu taką odprawę, że zapomniał języka w gębie i teraz jeszcze jak widzimy na dobre się nie ocknął. Do rozpacz to doprowadziło naszego księdza proboszcza Jędrzeja Kurka, który i naszemu naczelnikowi gminy i Stapińskiemu, Stapińskiemu przedewszystkiem dużo ma do zawzięcia. Więc i on wstąpił nareszcie w ślady wojujących księży i dalej ryczeć na ludowców i wyzywać ich z ambony od Żydów i t. d. Do tego doszło, że nawet nie pojechał święcić do Franciszka Wrózka, „bo tam — powiada — są stapińszczyki, żydzi i socjaliści; grozi nawet, że wyrzuci z kościoła światło woskowe od prawieka u nas zaprowadzone. Bieda to z takimi księżmi. Umarł tu nas Jakób Ciulik, prawy chłop. Syn poszedł płacić pogrzeb, to mu rzekł nasz proboszcz, że „do żydów i socjalistów nie pojedzie za 40 koron (zwyczajnie tak u nas za pogrzeb płacą), chyba tylko za 80 koron.“

Oh księżo proboszczu! Jeśli, jak ty mówisz, socjaliści to są tacy ludzie co od kościoła odwodzi, to ty chyba sam socjalista, bo co ty wyrobiasz, to ludzi od kościoła naprawdę odwodzi.

Ludowcy z Wójtowej.

Szczucin, pow. Dąbrowa. 29 kwietnia odbył się tu wiec sprawozdawczy p. Kędziora. Na ten wiec celem wzmocnienia pozycji p. Kędziora wezwano kilka inżynierów Wydziału kraj., całą masę wałowych, kanałarzy, nadzorców a nawet robotników z okolic Mielca, Dąbrowy i Szczuczyna.

Przewodniczącym wiecu wybrano właściciela dóbr i przeciwnika ruchu ludowego p.

Słońce uśmiecha się

tylko szczęśliwym i zdrowym ludziom Chorych i mizernych nie cieszy jasne słońce, im się zdaje, że promienie słoneczne szdzą z ich cierpień. Uraganie boskiej naturze i słońcu jest grzechem — ale cierpienia czynią człowieka niesprawiedliwym. Możemy jednak bóle reumatyczne i neuralgiczne w po-

czątkach usunąć. Jest prawdziwym dobrodziejstwem, gdy w domu znajduje się esencja roślinna Fellera z marką Elsa-Fluid, który was w bólach pocieszy i zdolny do pracy czyni. Pan oberleutnant Timaswircsev w Ferdinandalwa, Torontaler Komitat pisze: „Moja żona leżała 10 lat chora na żołądek tak, że nie prawie trawić nie mogła. Przez żywianie naszego Elsa-Fluidu zupełna zaszła zmiana w jej cierpieniach. Także dałem kilku znajomym tego dobrego środka domowego i w wielu wypadkach okazał się bardzo skutecznym. Proszę o na-

desłanie mi 2 specjalnych flaszek“. Pan Franciszek Zaureg, zarządca Landstetl potzta Hainfeld pisze: Podieważ zewsząd Elsa-Fluid bardzo chwala, przeto ja także muszę donieść, że wasz Elsa-Fluid pomógł kilku znajomym, na reumatyzm, zaziębienie, ból żołądka, chirurgię, odmrożenie i udziela pomocy przeciw innym cierpieniom. Proszę o przysłanie 12 flaszek“. Nasi czytelnicy powinni zamówić ten znakomity środek domowy Elsa-Fluid z apteki E. V. Fellera, Stubica, Elsaplatz 163. — 12 flaszek opłaconych kosztuje 5 K.

Bogusza z Lubasza, obok niego zajął miejsce p. Kędzior, prof. Dubiel, leczący chrypkę na wiecach długosików, oraz dziewięciu księży ze Szczucina i okolicy. Ks. Chrobak zajął miejsce na podwyższeniu obok pieca i dawał znaki, kiedy należy krzyknąć brawo, a kiedy hańba.

P. Kędzior mówił wiele o pracach w parlamencie i Sejmie, że się nic nie dało zrobić oprócz konieczności państwowych, oraz udało się rozbić silne stronnictwo ludowe, utracić Stapińskiego i t. p., opuścił tylko to, że mu nie zależało wcale na uwolnieniu od podatku jedno i dwuizbowych domów, bo ludność te ciężary może znieść lekko. Mówił, że jako mąż opatrnościowy może zbawić kraj (o ojczyźnie nie wspominał, bo nie wierzy w jej odrodzenie) a nawet powiat, a winę klęsk elementarnych w powiecie przypisał inżynierowi pow. p. Szpakowi dlatego, że nie zmienił swoich przekonań politycznych, jak to uczynił sam Kędzior.

Gdy chciał zabrać głos Wojtyto i jeszcze inni włościanie, to przewodniczący na żądanie aptekarza Ptaszyńskiego niegdyś radykała, dziś filara i podpory klerykalizmu w Szczucinie, odmówił udzielenia głosu mimo, że wiec był publicznym.

Gdy postawiono wniosek o udzielenie wotum zaufania dla p. Kędziora, wtedy ks. Chrobak imieniem księży oświadczył, że będą głosować za tym wnioskiem, o ile p. Kędzior złoży oświadczenie co do swego stanowiska względem kleru. P. Kędzior w otoczeniu tylu mężów opatrnościowych zaczął się kręcić, powoływać na program i już okazywał chęć zgody na żądanie ks. Chrobaka za cenę wotum zaufania, dopiero prof. Dubiel wybawił go częściowo z kłopotu, tłumacząc, że sprawa jeszcze nie dojrzała, że oni obydwaj nie mogą stanowić o przystąpieniu do klubu chrześcijańskiego, jednak zapewnił, że do słusznych żądań księży zastosuje się w zupełności (a więc sojusz długosików z klerykałami zapewniony). Przewodniczący nie poddał żadnego wniosku pod głosowanie — nie wiadomo, dlaczego — tak więc p. Kędzior odjechał z wiecu bez wotum i jakiegokolwiek rezolucji.

Parafjanin.

Brzyście, pow. Jasło. W rocznicę Konstytucji 3 Maja zeszliśmy się na wiec, by radzić nad losami i dolą naszą i narodu. Na wiec zeszło się dużo ludzi z okolicznych gmin: Osobnicy, Trzciny, Sobniowa, Żalkowa, Brzyszczyk, Jasła i Pustej woli. Z Krakowa jako delegat Naczelnego Zarządu PSL. przyjechał referent Józef Sanojca — z postów p. Jędrzej Bosak z Brzyszczyk.

Wiec zagał poseł Bosak krótkim a gorącym przemówieniem o ważności dla ludu polskiego rozwijających się dziś politycznych wypadków. Na przewodniczącego wiecu wybrano p. Jana Szota, zast. przew. p. Piotra Palacza, sekretarzem Tomasza Jareckiego.

Pierwszy zabrał głos p. Sanojca i w obszernym refracie skreślił działalność PSL. w ostatnich latach, przedstawił działalność posłów naszych na terenie parlamentnym, zadania naszej najbliższej polityki i cel i treść uchwał Kongresu PSL., odbytego 5 kwietnia w Krakowie. Poseł Bosak złożył sprawozdanie z działalności poselskiej. Na temat wygłoszonych referatów rozwinęła się dyskusja, w której p. Wojciech Lazar z Osobnicy w pięknych i dobitnych słowach nawoływał do organizowania się pod sztandarem PSL. i wytrwania w walce o prawo ludowe, bo to walka o siebie samego i o dolę ludu i narodu.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: 1) Zgromadzeni na wiecu w Brzyściu w dniu 3 maja b. r. przyjmują z zadowoleniem i głębokim uznaniem do wiadomości uchwały Kongresu PSL. z dnia 5 kwietnia 1913, oświadczając,

że władzom stronnictwa użyczą wszelkiej pomocy potrzebnej w walce o urzeczywistnienie powziętych uchwał, gdyż wierzą, że prawa ludowe dadzą się tylko zdobyć na drodze walki. 2) Zgromadzeni wyrażają prezesowi PSL. Janowi Stapińskiemu, posłom Madejowi i Bosakowi i innym posłom ludowym, stojącym poza Kołem polskim, pełne wotum zaufania.

Ponadto uchwalono szereg rezolucji w sprawie emigracji, przyłączenia obszarów dworskich z gminami, czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu, Rad powiatowych i gminnych, jako też w sprawie akcji zapomogowej, zakładając przeciw nadużyciom i bezprawiom gorący protest.

Bracia chłopie ludowcy! Gromadźcie się na wiece, radźcie nad swoją dolą, gotujcie się do walki, gdyż walka jedynie poprawi nasz byt.

Za prezydium wiecu:

Tomasz Jarecki.

Jan Szot.

SUKNA modne materiały dla panów i pań — najlepiej i najtaniej kupić można w pierwszorzędnym domu wywozowym

Prokop Skorkowski i Syn

HUMPOLEC

Wielki wybór. Próbkę na żądanie franko. Czesny. Również zatwimy uszycie ubrania dla Panów.

EMIGRACJA

Chicago, Ill. Ostatnie wypadki, jakie zaszły w naszym Stronnictwie Ludowym, nasuują nam pytanie, z kim nam ludowcom wypada iść, z kim współdziałać, po czyjej stronie stanąć — czy po stronie ludzi, co dziesiątki lat stawali w gorliwej pracy wśród ludu, co długie lata walczyli o prawa ludu, tej rzeszy tak potężnej, gdyby osiągnęła pełne prawo głosu, szersze uświadomienie, lepszy byt po stronie tego, co swoją swoją dwudziestopięcioletnią pracą potrafił skupić pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego tak wielką siłę polityczną, z którą muszą się liczyć wrogowie; po stronie tego, który upominał się o krzywdy ludu, czy też iść z tymi, którzy po to tylko weszli w szeregi ludowe, by w karierze politycznej wznieść się wyżej. Dobrze wiedzieli oni, że lud mając przewagę, ich, jako swoich powołał na przedstawicieli w sejmie. Lecz niestety, lud zawiodł się. Jednak nie tracić nam nadziei, nie zniechęcać się do pracy organizacyjnej, owszem nam skupić się potrzeba, by być silnymi i odpornymi w walce o prawa nam należne, by zwyciężyć, złamać, a nie poddać się.

Mamy dobre świadectwo, że ani hrabia, ani też żaden wielkopan szczerym ludowcem nie będzie, a jeśli nawet do P. S. L. wstąpi, to tylko na czas jakiś, by tylko wkraść się w zaufanie ludu. Pragną ci podli ludzie rozbić stronnictwo, rozprószyć tę wielką rzeszę, zniweczyć tyloletnią pracę, pozbawić lud możliwości upominania się o więcej praw, upominania się o krzywdy, jakie dzieją się ludowi od dawnych już bardzo lat. Pragną rozbijając położyć tamę dalszemu uświadomianiu ludu, bo lud ciemny i niezorganizowany, nie potrafi podnieść swych pragnień i potrzeb, bo nie będzie umiał, bo nie będzie wiedział jak.

Pragną oni rozprószyć Związek nauczycieli ludowych w tem wyrafinowanym przekonaniu, że dobrzy nauczyciele ludowi, zorganizowani silnie, oprą się wszelkim zachciankom rządowym i wielkopańskim, że będą mogli śmiało pracować nad oświatą dzia-

twy wiejskiej i ludu, że staną się duchowo wynagrodzenie za swe mozoty i trudy, łóżone nieraz, a nawet często, wśród chłodu i głodu.

Tego chcą wielmoże i zdrajni ludzie i w tym też kierunku wyteżają swą krecią robotę, by zgnieść i zdusić, co im nie na rękę, co przeciw. Na tę samą melodję nuca również księży, widzący jak się im na polu politycznym grunt z pod nóg usuwa. Lud już ich niema za bogów, że ma ich za ludzi równych sobie; widzą, że ten lud nie wykonywa ich woli na skinienie ręki, lecz idzie swą wiasną, mozolną drogą do praw, do rządu, do ujęcia kierownictwa w swe dłonie.

Stani, ludu, w jedności przy wodzu narotownym, w walce doświadczonym, znającym twe potrzeby, bóle, pragnienia, który tyle energii i poświęcenia we walce dał tobie, biegnąc od wioski do wioski — budząc lud, zagrzewając do walki, niosąc uświadomienie.

Ludu polski! ty bądź sędzią i wyrocznią, skup się w granitową siłę, obejm okiem przeszłość wioski i sioła, stwórz silną organizację, której na imię Polskie Stronnictwo Ludowe, nagradzaj ludzi pracy szacunkiem i współpracą, a stronnictwo przetrzyma wszelkie wewnętrzne wstrząśnienia, będzie trwał fundamentalniejsze, po oczyszczeniu chwastów zagłuszających uczciwą i pożyteczną działalność ludzi, co oddali się swem całym prawem jestestwem w stworzeniu silnej budowy ludowej.

Skupmy duchy i serca w jedno ognisko, wyteżmy siłę woli i chciejmy chcieć — a Lud będzie święcił dzień zwycięstwa.

A. Skuba.

Wiadomości polityczne.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zabór austriacki Uroczystości na pamięć 3 Maja 1791 roku odbyły się w całym zaborze bardzo wspaniale, także w gminach wiejskich.

Dotychczas nie zamianowano ani marszałka krajowego, ani ministrów polskich, ponieważ kolarze złą się między sobą o te godności. Długosiki dali się użyć za narzędzie wszechpolaków i pokrzyżowali przez to plany demokratów.

Wszechpolacy nie oddali dotychczas Skarbowi Narodowemu zabowanych podstępnie 120 tysięcy koron. Dopóki tych pieniędzy, nie oddadzą, zasługują na nazwę grabieżców Skarbu Narodowego.

Staniecy nawołują wszystkie stronnictwa ujarzmione w Kole pańskim, aby zaniechały walki między sobą, a złączyły się dla pobicia ludowców i innych postępowych stronnictw. Powstanie Radykalnej Demokracji przeraziło bardzo wszystkich wstępców.

Zabór pruski. Ksiądz katolicki, prusak Reitmar, wydał świeżą książkę, w której domaga się od rządu, aby przemocą, ogniem i mieczem tępił Polaków, bo dotychczasowa polityka pruska wydaje się temu księdzu katolickiemu za łagodną. W szczególności boli tego służkę pruskiego rządu luterskiego, że Polacy żądają polskich parafii, a nie chcą słuchać niemieckich księży.

Sejm pruski obraduje nad nowym prawem parcelacyjnym, które ma jeszcze bardziej utrudnić kupno ziemi Polakom, Duńczykom i wogóle nieprusakom.

Zabór rosyjski. Rusyfikacja postępuje krok za krokiem. Obojętność na narodowe i społeczne sprawy przegryzają do reszty ukordonowane stronnictwa i grupy społeczne w głębi ruch przygotowawczych. Robotnicy w Warszawie dla święcenia 1 ma-

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ
POD FIRMA
ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI
KRAKÓW. RYNEK GŁÓWNY LINIA A-B.

**Koronki, Wstążki, Tiule, Gazy,
Bluzy, Halki, Reformy, Rękawiczki.**
Przybrania do sukien i przybory do szycia.

ja wstrzymali się w liczbie kilkudziesięciu tysięcy od pracy. To dało moskalam sposobność do licznych aresztowań. Pojawili się onegdaj trzeci numer tajnego niepodległościowego pisma chłopskiego pod tyt. „Chłopska sprawa“, w której opisana jest również nasz kongres kwietniowy. Kler oczywiście przesładuje dalej ludowców w Królestwie, grupujących się około „Zarania“.

Jak donoszą z Petersburga, rosyjski minister spraw wewnętrznych Maklakow przedłożył gabinetowi projekt ustawy, zawierającej nowe ograniczenia praw Polaków, żydów i obco krajowców. Według niego Polacy w zachodnich guberniach, oraz w rejonie osiedlenia poza miasteczkami, miastami i osadami, mają być pozbawieni prawa nabywania gruntów i innych nieruchomości, dzierżawienia oraz hipotecznego obciążania. Endecy w Dumie napewno nadal będą uchylać dla Moskali setki milionów na nowe armaty i karabiny, by ci mieli czem nas strzelać.

Z OBCYCH STRON ŚWIATA.

Austrja. Zdrowie cesarza Franciszka Józefa poprawiło się. Katar się zmniejszył, tylko kaszel przerywa sen nocą. Lekarze wierzą w powrót do zdrowia.

Narady prezesów stronnictw parlamentarnych 4 b. m. w Wiedniu trwały cztery godziny. Wszyscy mówcy ganili rząd za nadużywanie § 14 i domagali się przywrócenia rządów parlamentarnych. Prezydentowi dr. Sylwestrowi polecono, aby się udał do Pragi i załagodził spór czesko-niemiecki. Prezydent ministrów też niby przyrzekł popierać, ale posłowie nie wierzą w jego szczerłość, bo wygodniej mu bez kontroli poselskiej rządzić § 14.

Komisja dla ubezpieczenia społecznego, która jest stałą i radzi mimo odroczenia parlamentu, załatwiła już dwie części ustawy i robota zbliża się do ukończenia. Teraz chodzi jeszcze tylko o język urzędowy i tymczasowe wyjątki dla Galicji i Bukowiny. Trzech długosików zasiada w tej komisji, ale dotychczas nie słychać, aby któryś z nich choć gębę otworzył.

W Budapeszcie obradują delegacje. Rząd przedłożył im do zatwierdzenia nowy budżet wspólny, w którym pozycja na wydatki wojskowe przeszły wszelkie oczekiwania. Postawiane tam są 576 milj. na armję, 177 milionów na marynarkę, razem 753 milionów. Poprzednie delegacje uchwalily na pierwszą połowę 1914 r. 696 milionów. Prócz tej sumy 753 milionów żąda rząd jeszcze na austriacką obronę krajową i węgierskich honwedów 170 do 180 milionów. Razem to daje 920 do 930 milionów. Ładna to porcja, nie interesuje to jednak wcale naszych ministrów, skąd ludność to zapłaci, minister wojny Krobotin twierdzi, że to są „wydatki na niezbędne potrzeby“. Długosików też to nie wiele obchodzi, gotują się do głosowania z wielkim zapalem, liczą bowiem na poparcie rządu przy wyborach. Dr. Leo wypowiedział w delegacjach, jako prezes Koła polskiego, bardzo patriotyczną mowę, „całe szczęście, że istnieje § 14“, dla niego bowiem źródłem natchnień nieustannie wymykający się mu z rąk pieróg ministerjalny lub inne jakieś godne stanowisko rządowe.

Albanja nieustannie dymi oparem przelanej krwi. W Epirze nieustannie toczą się krwawe utarczki band greckich z oddziałami albańskiej żandarmerji i ochotników. — Wojska greckie bezustannie dostarczają

zbiegów, oficerów, broni i amunicji. Obeszła gazety pogłoska, że Italja też wystawiła ochotniczy oddział, mający walczyć po stronie rubreta (króla) Albanji. Powstańcy epiroccy zdobyli miasto Kolonję.

Na Bałkanie formalne wędrówki ludów. Bułgarzy, Grecy i ludność mahometańska przy niestychanym ucisku ze strony rządów zaborezych, przesiedla się masowo. Na granicach ciągle niepokoje. Z Macedonji wycemigrowało już 163 tys., z Serbji 50 tysięcy samych Turków. Jadą oni do Turcji i do Małej Azji. Na ich miejsce wchodzą Bułgarzy i Serbowie.

Meksyk. Sprawy nie posunęły się ani na krok naprzód. Z jednej strony toczą się walki między powstańcami a wojskami rządowymi dalej, o ile można wierzyć w wiadomości nadsyłane gazetom, między wojskami Stanów a wojskami meksykańskimi, a równocześnie toczą się między obydwoma rządami układy, w wojskach zaś rządowych meksykańskich ma być bardzo szeroko rozgłoszony spiszek przeciw Huercie, tak, że on boją się zamachu na swoje życie, z domu się nie rusza. Najbliższe dni przyniosą ze sobą jakieś stanowcze wypadki.

W Kongo belgijskim i porotugalskim wybuchło powstanie.

Arabja. Jak donoszą dzienniki, emir Mekki powstał przeciwko panowaniu tureckiemu.

OKRUSZYNY

Namiestnika Korytowskiego zapytujemy się w tej drodze, kiedy nareszcie rozstrzygnie sprawę konkurencji kościelnej na budowę kościoła w mieście Frysztaku, pow. Strzyżów. Rekurs hr. Mycielskiego z Wiśniowej zalega w namiestnictwie już od r. 1911, a tymczasem wyciąga się z ludności ubogiej w drodze nieprawnej datki na tę budowę. Nowy dom boży jest bardzo i nagląco potrzebny, ale budowa powinna się odbyć w drodze prawnej, to jest przez rozpisanie i ściągnięcie ustawą przepisanej konkurencji kościelnej. Księżę proboszczu frysztacki — brońże biednego ludu, a nie bogatego obszarnika.

Do moich przyjaciół i wszystkich ludzi dobrej woli. Przed kilku dniami napadły na mnie pisma klerikalno-wszepolskie w sposób wprost bandycki, jakoby w procesie banku par. miał być zamknięty za krzywoprzysięstwo. Otóż donoszę, że jest to potworne kłamstwo, którego nikt szanujący swoje społeczeństwo, mający chociaż odrobinę uczciwości i wiary w Boga, nie rzuci chociażby na swego największego wroga. Winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej, rozprawa sądowa wykaże, jakimi środkami posługują się chuligani wszepolsko-klerykalni celem gnębienia chłopów.

Proszę Szanowną Redakcję „Przyjaciela Ludu“, jakoteż i inne uczciwe pisma, które idąc z postępem, walczą przeciwko wprowadzeniu nowego rodzaju świętej inkwizycji, o wydrukowanie niniejszego listu.

Józef Budzyn.

Zniesienie konstytucji. Wybory uzupełniające posłów do parlamentu z okręgów miejskich Jasło i Brzeżany, dotychczas nie zostały rozpisane, pomimo upływu blisko pół roku od opróżnienia owych mandatów. Rada powiatowa w Czortkowie rozwiązana od kilku miesięcy, urzęduje komisarz rządowy. Dziesiątki gmin miejskich i wiejskich pozostaje długie czasy pod rządami komisarzy, a wyborów gminnych rząd nie rozpisuje. Komitety kościelne według ustawy mały gdzie istnieją. Oto jest nowy kurs rzą-

dowy za namiestnikowstwa dr. Korytowskiego. Konserwatystom i wszepolacom to dogadza, więc milczą, pomimo jawnego znoszenia rządów konstytucyjnych.

Limanowskie. Bacność członkowie Powiatowego Związku Ludowców! Zebranie członków Związku odbędzie się w poniedziałek 11 maja o godzinie 11 przed poł. w Sawlinach w domu p. Józefa M a m a k a, obok stacji kolejowej Limanowa. Prosimy wszystkich członków ludowców o przybycie, gdyż osobnych zaproszeń nie rozsyłamy.

Chłopska dola zupełnie inną jest niż to przedstawiają księgo-pańsko-lokajskie gazety. Lzy oburzenia cisną się do oczu gdy się nam codziennie skarżą, iż każdy chłop-emigrant, mimo odbycia służby wojskowej, jeśli tylko nie ma więcej nad 35 lat życia, jadąc w świat — zostaje aresztowany i jak zwykły zbrodnarz odstawiony do sądu karnego, gdzie długi czas w więzieniu między zwykłymi bandytami przesiedzieć musi! Jest to bolesna naučka dla nas chłopów, co sprowadzają szlacheckie rządy i jakie skutki pociągnęły za sobą lokajsko posłów długosikowych!

Znowu fałszywe jednokoronówki pokazały się w Krakowie i są tak podobne do prawdziwych, iż rozróżnić je trudno, gdyż są o tem samym dźwięku i wyglądzie co prawdziwe. Poznać je można jednak po tem, iż pod wizerunkiem cesarza jest umieszczoną liczba „8907 ex 1914“. Policja za znalezienie fałszerzy wyznaczyła 1.000 koron. nagrody.

Cena karty okrętowej do Ameryki została podwyższona przez kartel pruski od 1 b. m. na 175 kor. Wszystkie towarzystwa okrętowe europejskie zjednoczyły się już w jeden kartel, więc konkurencji niema. Miliony pójdą z kieszeni biednego ludu. Do tego doprowadził hr. Lasocki z długosikami przez głupią nagonkę na „Kanadian-Pacifik“.

Zjazd organistów w Wadowicach. 21 kwietnia odbył się wspaniały Zjazd organistów dycepcji krakowskiej. Duża sala Sokoła nie mogła pomieścić uczestników Zjazdu. W zebraniu tem wzięł udział księża dziekani oraz delegat krakowskiego konsystorza, nie w tym celu, aby biednym dopomóc, by ulżyć ich strasznej nędzy, lecz by wykłtyać odważnisiów, by za buń przeciw nieomyślniej władzy pozbyć ich i tak marnego stanowiska, jakie obecnie zajmują.

Sprawa organistów i starania, tych niewolników, tłuką się po Sejmach już z górą lat 30. — Nie było takiego Sejmu, gdzieby nie było posłów księży. Czy który wspomniał o nas — z wyjątkiem naszego kochanego Prezesa p. Stapińskiego, który był jedynym opiekunem naszej słusznej sprawy? Dziś, gdy nadchodzi wybór, duchowieństwo nie szczędzi nam słodkich słówek, przeróżnych obiecanek, a nawet już posła nam dają w osobie obłudnego Wendy, wiedząc z góry, że posłem nigdy nie będzie. Ale na nic wasze zakusy!

Organista-ludowiec.

Wielkie manewry kawalerji w Galicji. W roku bieżącym odbędą się w Galicji wielkie manewry kawalerji między przemyskim i lwowskim korpusem. W manewrach weźmie też udział kawalerja z innych korpusów.

Galicja a Albanja. Kiedy w Galicji w skutek głodu ludzie mrą, a rząd ma dla chłopów tylko zamknięcie granic i głodową subwencję w kwocie 1 i pół miliona koron, co jest kroplą w morzu kłeski, Albanja, to państwo nie wiadomo czyje, cieszy się względami rządu.

Oto w delegacjach przedstawiono rachunki, które wykazują, że na zapomogi dla Albańczyków rząd wydał 120 tys. koron. Lecz to tylko drobnostka, bo rachunki te nie mówią nic, ile kosztują bursy różne albańskie, szkoły dla dzieci albańskich. Delegaci Kolarze i za to będą

Chrystus i Matka Boska

w przepięknym plastyzmem wykonaniu z masy asbestowej cudownie kolorowane

KRÓLUJA

ponad nędznymi obrazami, którymi lanowiercy zarzucają nasz lud, i dlatego nasz wyrób, jedynie zaluczony przez władzę duchowną, musi się znaleźć

w każdym polskim i katolickim domu.

Wyrzucicie z domów Waszych lichą tandetę, a kupujecie jedynie nasze prawdziwie artystyczne wyroby na bardzo dogodne raty miesięczne.

Pierwsze krajowe przedsiębiorstwo artystycznych wyrobów asbestowych

Feliksa Krzyżagórskiego i Sp.

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy 1. 49.

UWAGA: Uczciwych zamówień ustanawiamy na stałe w każdym bez wyjątku miejscowości.

1-10

WSZELKIE KORESPONDENCJE NADSYLAĆ NALEŻY DO REDAKCYI „PRZYJACIELA LUDU“
KRAKÓW,
WOLSKA 18

rządowi wdzięczni, bo Galicja nie potrzebuje tatunka, a sakół im dosyć...!

Kasdy kołcho-pańskie. W zloczowskim powiecie przed laty zmarł bezpotomnie p. Górski, zapisując znaczne kwoty na stypendja dla uczącej się młodzieży i fundusze, potrzebne na utworzenie probostwa rz. kat. w Rykowie. Niestety dotąd ani o stypendjach ani o probostwie nie nie słyhać, bo wykonawcom woli śp. Górskiego (starosta, biskup), i innym interesowanym nie spieszy się.

Wybryki obazarnika Skrzyńskiego, o których już pisaliśmy w „Przyjacielu Ludu“ znalazły swój koniec w sądzie. Na rozprawie przed sądem Dynowskim brutalny magnat wraz ze synem Stefanem, skazany został na areszt, ale że to był „pan Skrzyński“ więc pozwolił mu sąd na okupienie się łącznie 700 koronami. Ale dla chłopca jest inna miarka.

Oto za pokazanie smutnej twarzy (dosłownie!) poprzednikowi obitego przez zuchwałego magnata urzędnika, chłop Wasyl Żuk z Zachutyna dostał dwa miesiące aresztu, pan zaś Skrzyński za bicie po twarzy urzędnika w służbie drobne karę pieniężną!! Wspomnieć jeszcze należy, iż obity urzędnik za to, iż ścigał na siebie gniew butnego panka został z posady wyrzuconym.

Ale za to p. Skrzyński, aż ślini się ze złości na samo wspomnienie chłopskiego Kongresu. Na radzie nadzorczej Dynowskiej Kasy unosił się gniewem, nazywając chłopów hołotą, batiarą i t. p. „szlacheckimi“ wyrazami. Panie Skrzyński! Pofiamuj swój gorący temperament, przestań się na chłopów i ruch chłopski rzucać, boć „Chwała Bogu“ i na ciebie środek się znajdzie!...

Pieniądże na agitację długosików. Gazeta wiedeńska „Arbajter Cajtung“ z 3 b. m. wyliczyła, że „Krajowy Związek producentów ropy“ we Lwowie wyludził na rządzie w ostatnich czasach prawie trzy miliony koron. To znaczy, że trzy miliony koron, któreby były przypadły skarbowi państwa, dostał ów „Związek“.

Prezesem owego „Związku“ jest Długosz, któremu idzie na rękę minister robót publicznych Trnka, my wiemy z jakich powodów. Z owych trzech milionów dał „Związek“ Długoszowi na „Piasta“ i na agitację pieniężną, tak, że Długosz pewnie jak zwykle, jeszcze i na „Piaście“ zarobi. Długosz dał na „Piasta“ 4 stycznia b. r. 20 tysięcy koron, a na agitację płaci 8 tysięcy koron miesięcznie, a „odbija sobie“ to na „Związku“. I tacy panowie jak Dąbski, Dubiel i tym podobne długosiki, agitujący za łapówki długoazowe, mają czoło przezywać Stapińskiego łapownikiem. Z takich pieniędzy żyje „odrodzone stronnictwo“ najmitów długosowych. Wstyd i hańba!

Agitatorzy Banasia w kryminale! Niestety spotyka banasiowych łapowników, bo zaczynają ich do kryminałów przymykać. Niedawno przymknięto z Błertowle wójta Matulę i pisarza Marka, za to, że podając się za innych gospodarzy, fałszowali podpisy na wekalach i pobierali na każde nazwiaka pożyczki w powiatowej Kasa kalwaryjskiej i myślenickiej. Obaj bardzo silnie gardłowali za Banasiem. Teraz znowu przymknięty został listonosz ze Stryżowa, niejaki Raczek za kradzież pieniędzy przysyłanych z Ameryki. Ten Raczek był mężem zaufania Banasia, prawą ręką księdza proboszcza Figwera i wyborcą „klibasianego posła“ Górkiewicza. Maluchno, a doczekamy się, jak jeszcze inne bana-

słowe kiepury powędrują do kryminałów. „Poseł“ Banas jest bardzo tymi wypadkami zmartwiony, bo agitatorzy powyżsi przydałoby mu się bardzo w tych ciężkich dla niego czasach do „umoralnienia“ polityki!

Na czym to już ludzie nie zarabiają? Po miastach amerykańskich produkuje się jakiś akrobata na psie. Biedne zwierzę musi dźwigać



swego władcę na swoim grzbiecie, który staje dęba. Nie człowieka tu podziwiać, lecz nad paem litować się trzeba.

Pożary. Kraj nasz znowu w tej ciężkiej wiosnie zajaśniał łuną pożarów. Spaliły się Zembrzyce, a obecnie donoszą z różnych stron kraju o licznych pożarach. W nocy z 27 na 28 kwietnia zgorzała Giedlarowej, koło Leżajska 10 zagrod. Pożar wybuchł w młynie. Tu nie obeszło się bez ofiary w życiu ludzkim. Ofiarą padł gospodarz Jędrzej Niemczyk, którego znalazłono zupełnie zwęglonym. W piątek 1 maja spaliły się w Bronowicach wielkich pod Krakowem dwie zagrody. Pożar wybuchł od pioruna. W poniedziałek 4 maja mieszkańcy Krakowa byli widzami szalejącego pożaru tuż za kordonem Królestwa Polskiego. Spaliło się miasteczko Skala tuż obok słynnego z dziejów Ojcowa.

Ofiary piorunów. W piątek 1 maja szalała w okolicach Krakowa szalona burza z piorunami. Raz po raz uderzał piorun. Pod klasztorem białanskim pod Krakowem piorun uderzył w grupę robotników. Z tych jednego zabił na miejscu a 2 poranił. W Czernichowie nad Wisłą, też w powiecie krakowskim, uderzył piorun w chatę, gdzie przed ulewnym deszczem szukali ludzie schronienia. Skutek był straszny. Na miejscu zabił piorun 3 ludzi a 4 poranił ciężko. W Bronowicach piorun zapalił 2 chaty. Burza ta szalała od godziny 3 po południu do późnej nocy.

Odpowiedź Pająkowi. Nie wiedziałem, żeście taki dumny i zarozumiały człowiek. Chodźcie z workiem jak Judasz za Panem Jezusem, a potem rzucacie się jak warjat na tych, co ludowcami byli prędzej niż się wam śniło o polityce.

Co do budowy mostu na Skawie, to ją tak przedstawiłem, jak nam tę sprawę poseł Rusin zeszłego roku w Makowie opowiedział, więc kto tu skłamał?

Zresztą nie myślę na wasze głupstwa odpowiadać, bo ubliżyłbym sobie polemiką z lizuniem, co za głupią dziesiątkę, jaką mu Rusin kapnie, zaprzędaje swój honor chłopski.

Stary znajomy.

Dureń czy naganiacz? W brutalny sposób rzuca się w „Piaście“ mój dawny kolega Pająk na korespondenta z Grzechyni, który zresztą w grzeczny sposób napomniął go, że się babra łażeniem za ludźmi z pieniędzmi. Ni słowem jednak nie stara się odeprzeć głównego zarzutu, iż obiecywał płacić za jazdę do Tarnowa. Ja ze swej strony popieram ten zarzut i stwierdzam, że Pająk ustnie i pisemnie (listami) namawiał chłopów do Tarnowa i obiecywał, że im Rusin da na kosztą podróży i to nietylko z Grzechyni, lecz także z wielu innych gmin. Mogę służyć i nazwiskami. Mimo to nikt nie chciał jechać, gdy tymczasem na kongres w Krakowie, gdzie centa nikt nie dał, za własne pieniądze pojechało ponad 100 ludzi z okręgu Rusina. To dowód, po czyjej stronie lud. Zarzuca korespondentowi Pająk, że się nie podpisał, a sam w „Piaście“ pisał cztery artykuły, pod którymi wstydył się sam podpisać i pierwszy raz dopiero odważył się położyć swoje nazwisko pod swym utworem. Tak koleżko! Ja odsunąłem podsuwane mi przez Rusina pieniądze, ty zaś twierdzisz, że cię one nie plamią. I ty śmiesz mówić o łapownikach? Miedziane masz czoło. Ja zaś powiadam, że nie uczciwym człowiekiem jest ten, co płaci w zamiarze złamania czyichś przekonania, ale prostym łajdakiem, bez względu czy on się nazywa Rusin, czy Średniawski, czy hrabia Potocki. Tyle na razie. Argumenty kompromitujące tych dwu posłów zachowam na przyszłość.

Kaźmierczak.

Sila kapania wody. Pewien Amerykanin dowodził na zebraniu, że żaden człowiek nie wytrzyma powolnego kapania wody po kropli na dłoń z wysokości trzech stóp. Jakiś siłacz założył się z nim, że to nie jest nic wielkiego i że wytrzyma. Lecz zanim na dłoń spadła 500-na kropla, musiał przerwać, gdyż na dłoni zrobił się duży pęcherz, który za każdą spadającą kroplą sprawiał mu wielki ból. Dodać należy, że kapanie wody po kropli na ciało ludzkie jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych i najbardziej bolesnych tortur w Chinach.

Podatek od grzechów. Ponieważ w Austrii już wszystko tak opodatkowane, że ludność aż piszczy, a mimo to kasy rządowe w ciągłym deficycie, więc jeden z dowcipnych celników podał myśl, aby zaprowadzić jeszcze podatek od grzechów. Pokazało się niebawem, że taki podatek już istniał we Włoszech za rządów papieża Jana XXII, a przynosił duże dochody, gdyż Jan XXII zostawił jak na owe czasy wielki majątek 25 milionów lirów.

Włościański Związek Kredytowy we Lwowie donosi nam, że z dniem 1 maja br. z placu Dąbrowskiego 8 przenosi swój lokal na ul. Sokola 3 (boczna Chorążczyzny). Taki sam będzie zarazem adres sekretarza P. S. L. Wąsowicza.

„Strzelca“, pisma polskich Związków Strzeleckich, zeszyt 2, majowy, wyszedł z pod prasy. Przy niezmienniej cenie 30 hal. odjętość jego zwiększono do 40 stron druku. Adres „Strzelca“ Lwów, Chodkiewicza 6, skład główny w księgarni „Oświata“, Akademicka 8.

Gospodarstwo.

↳ Nadchodził pora sadzenia końskiego zebu. Roślina ta jest odmianą kukurydzy

Grzebień

sztydkrétowe
z koster stonio-
wej rogowe
celuloidowe
i kauczukowe

POLECA

Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32

SZCZOTKI

DO SUKIEN,
WŁOSÓW, ZĘBÓW
I PAZNOKCI ...

POLECA

STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW, RYNEK 32.

dojrzewającej tylko w cieplejszym klimacie. — U nas nasienie końskiego zębu zupełnie nie dojrzewa, nawet w najcieplejszych częściach kraju, ale zato na zieloną paszę może być siany, wyłączając zimniejsze okolice górskie, prawie na wszystkich glebach, z wyjątkiem jałowych piaszków, niesuszonych torfów, jednym słowem skrajnie nieurodzajnych gleb. Nasienie przychodzi do nas z Węgier i z Ameryki i to ostatnie jest lepsze, a dostać go można we wszystkich spółkach handlowo-rolniczych. *Sadzac ręcznie*, potrzeba na ćwierć morga mniej więcej cztery kilogramy nasienia. Koński ząb potrzebuje w porównaniu z innymi roślinami znacznej temperatury do skielkowania (8 do 10 stopni ciepła), dlatego sadzić się go powinno w naszym klimacie w drugiej połowie maja, kiedy ziemia już ogrzana i ciepłota mniej więcej ustalona. — Koński ząb daje dużo paszy zielonej, jest bardzo chętnie przez bydło jedzony, czy w stanie surowym pocięty na dłuższą sieczkę, czy w stanie zakiszonym, czy też wysuszony. Roślina ta powinna być uprawiana w każdym gospodarstwie, na mniejszym lub większym kawalku pola, bo wszystko przemawia zatem, że jest to roślina pastewna nadzwyczaj cenna; widać też wszędzie, że gospodarstwa wzorowe większe, czy mniejsze, za granicą, a i w kraju od dawna regularnie uprawiają koński ząb z roku na rok.

Powszechnie jest znaną rzeczą, że bydło karmione późną jesienią liśćmi buraczanymi, dostaje rozwolnienia, chudnie, krowy dają mniej mleka, a co gorsze w następstwie tego, w stanie osłabionym przechodzą na stanowisko zimowe, często w ciasne zaduszne, ciemne obory. Następstwem tego są różne choroby u bydła, a nie rzadko trzeba na wiosnę bydło dzwigać, gdyż o własnych siłach wstać nie może. Jeżeli zaś liście buraczane dają się bydłu ze sieczką z wysuszonego końskiego zębu, to rozwolnienia u bydła nigdy nie następuje; bydło trzyma się zdrowo, krowy nie tracą mleka i lepiej zimują. Koński ząb zawiera w swym składzie wiele cukru, a niewiele połączeń białkowych, z tego powodu bydło mleczne powinno dostawać tę paszę z domieszką pewnej ilości otrąb. Ciąć powinno się go na paszę wtedy, gdy wykształci na wierzchołkach wiewchy kwiatowe. Dając bardzo dobrą i dużo paszy, wymaga też nadzwyczaj starannej uprawy i silnego nawożenia. Najlepiej uprawiać koński ząb na roli płasko zoranej, przedtem dobrze wynawożonej obornikiem. Po zabronowaniu zrobić trzeba znacznikiem znaki takie, jakie się robi pod ziemniaki w odległości 45 do 60 centymetrów; w rowki sadzi się dwa do trzy ziarenka w odległości 10—20 centymetrów (na dobrą piędź). Sadzić można i ziarenko koło ziarenka na parę centymetrów, a nawet wtedy otrzymuje się łodygi delikatniejsze, ale pierwszy sposób z tego względu jest lepszy, że rzadziej posadzony, wyrasta w łodygi silniejsze, łatwiej opierające się burzom, mniej skłonnejsze do wylegnięcia. Po zasadzeniu przykrywa się go za pomocą motyk warstwą ziemi pięć centymetrów grubą. Po skielkowaniu trzeba parokrotnie wysiekać motykami (lub plewnikanami) chwasty, a następnie, jak podrośnie na łokieć wysoko, obsypać płuzkiem (tak, jak się obsypuje ziemniaki) i roboty pielęgnacyjne na tem się kończą. Szybciej znacznie rośnie, jeżeli się go podlewa przed lub po deszczu gnojówką. Uprawiają go zwykle na kawalkach pola bliżej gospodarstwa położonych, gdyż ziarno bardzo chętnie zjadają, a nawet wyciągają wtedy, gdy wykielkuje, wrony, kawki, a szczególnie gawrony. W niektórych okolicach, gdzie tego ptactwa dużo się gnieździ, boją się gospodarze sadzić koński ząb, gdyż były wypadki, że ziarno nawet z dużych łąnów doszczętnie zjadły, wyciągając nawet te,

które wykielkowało. Przeciw tym szkodnikom radzą farbować nasienie, zaprawiać środkami o nieprzyjemnej woni, lecz wszystkie te środki nie wiele pomagają. Najlepiej niszczyć gniazda gawronów w tych okolicach, gdzie się gnieździ w kwietniu, kiedy to ptactwo siedzi na jajach. Przez zniszczenie gniazd nie dopuszcza się do tego, aby te szkodniki nadmiernie się rozmnożyły. Bezsprzecznie zjadają one także wiele owadów szkodliwych, ślimaków, ale gdy się nadmiernie rozmnożą, stają się istną plagą rolnika.

Jan Stempek.

Tępienie chrząszczy i pędraków. W maju pojawiają się na drzewach chrząszcze, co 3 lub co 4 lata w ogromnej nieraz ilości, tak, że objadają całkowicie liście drzew w sadach i lasach. Jest to szkodnik bardzo żarłoczny, ale jeszcze żarłoczniejszymi są gąsienice tych chrząszczy, zwane pędrakami. Chrząszcze majowe w końcu maja składają jaja w ziemię. Z jaj tych wylęgają się w ziemi gąsienice białe o żółtej głowie, niezmiernie żarłoczne; żyją one w rolach, łąkach i ogrodach przez 3 do 4-let lat rosnąc ciągle i pożerając co napadną. Na zimę, chroniąc się od mrozu, wślą głęboko, niżej metra w ziemię, na wiosnę wychodzą do wierzchu i podgryzają korzenie roślin przez lato. Przy orkach wiosennych i jesiennych można je wtedy tępić przez puszczenie drobiu za pługiem. Pędraki wyrządzają znaczne szkody na łąkach i rolach, zwłaszcza w jarych zasiewach, podobnie, jak podjadki. Oprócz tępienia pędraków przy orce, jedynym środkiem niszczenia jest zbieranie chrząszczy w maju, kiedy się wyroją po sadach i brzegach gajów i lasów. W wielu krajach zagranicą, zwłaszcza we Francji, całe wsie zakładają stowarzyszenia tępienia szkodników, same wyznaczają cenę 4 do 6 groszy na kwartę zbieranych chrząszczy. Tam to dzieci wszystkie ze wsi idą przedniem na połów chrząszczy i znoszą je do urzędu gminnego, gdzie się je mierzy i wypłaca. U nas gminy pomimo corocznych nakazów władz nie robią zwykle nic i dlatego chrząszcze i pędraki mnożą się ogromnie i wyrządzają wielkie szkody w polach i sadach w te lata, w których rójka wypada. Chwywanie chrząszczy powinno się odbywać gromadnie wczesnym rankiem. Kiedy one jeszcze siedzą na drzewach, wstrząsa się gałęzie na podstawione płachty i zgarnia do woreczków. Potem je trzeba zalać gorącą wodą lub w inny sposób zabić, naprz. zanurzyć worek z chrząszczami we wodzie z trochę nafty. Chrząszcze schwytane i zabite stanowią dobre pożywienie dla drobiu; można je wreszcie użyć na kompost do nawozu. Jeżeli skutek ma być pewny i widoczny w jakiejś okolicy, to trzeba, aby wszyscy gospodarze we wsiach jednako starali się niszczyć chrząszcze, inaczej chociaż jeden je chwyta, a dziesięciu nie, to robota taka nie przyniesie wiele pożytku.

Kto rozdziela. Nam chłopom prawią nauki przy każdej sposobności tak konserwatyści, że polityka klasowa jest zgubna, że nie powinno się robić różnicy między obszarnikiem, urzędnikiem, a chłopem, tylko, że powinniśmy we wszystkim iść razem, zgodnie, a nie dzielić się. Oni wiedzą dobrze, że głupie to gadanie, ale mówią to, aby odwieść chłopów od tworzenia chłopskiej armii i mącać umysły chłopskie, dalej panować. Otóż trzeba przypomnieć, że jak tylko trochę chłopów weszło do zarządu i towarzystw rolniczych i Kółek, tak zaraz panowie pierwsi się oddzielili i potworzyli w całym kraju osobne czysto obszarnicze „Kółka ziemian”, w których obradują sami, osobno, bez chłopów nad ratowaniem szlachetczyzny. Nie gorszymy się tem, owszem, niech myślą o sobie. Ale niechże nie bałamuca ludu gadaniem o jedności. Chłopi

muszą mieć swoje towarzystwa gospodarcze, swoje kooperatywy czyli związki.

Wydział krajowy, względnie szef departamentu hofrat Kędzior używa do kontroli nad robotami, prowadzonymi w zach. Galicji, inż. Flisowskiego z Tarnowa, a innych inżynierów prawie zupełnie pomija. Pominąwszy, że to jest połączone z krzywdą pomijanych, a z oczywistą protekcją dla p. Flisowskiego, należy podnieść, iż p. Flisowski ma tyle interesów, także prywatnych swoich, na głowie, iż praca jego kontrolna musi być pobieżna. Temu zapewne przypisać należy liczne skargi ludności.

Maj a nawozy sztuczne.

Dla uprzywilejowania rolnikom zakupna najlepszego i niezbędnego dla każdego gospodarstwa nawozu, jakim jest bezsprzecznie tomasyna „Gwiazda” udziela się przy wagonowym odbiorze w miesiącu maju nadzwyczajne opusty dodatkowe wynoszące K. 18.—. Jednakże nietylko ten zysk ma rolnik przy wcześniejszym zakupnie, lecz dalszą materialną korzyść a to przez to, że płaci się w maju za tomasynę „Gwiazda” niższą cenę. (Od 1/7 cena jest wyższa o 1 h. na 1 kg. %, co n. p. przy tomasynie 18%, czyni znowu różnicę K. 18.—).

Każdy więc oszczędny i przeczorny rolnik nie czeka i nie zwleka, jeno korzysta z nadarzającej się sposobności tańszego zakupna tomasyny „Gwiazda”.

Pouczenia o sposobie użycia tomasyny oraz 40% soli potasowej wysyła na żądanie darmo i oplatnie firma: Józef Karrach, Lwów Kościuszki 1 14.

ALFA

wirówka najnowszego modelu 1913 r. jest najdoskonalszą, najprostszą i najtrwalszą maszyną do odtłuszczenia mleka! 18 do 22 litrów mleka wystarcza na 1 kg. masła deserowego. Pracuje 20—25 lat bez naprawy.

Alfa-Parzak do szybkiego parzenia karmy dla bydła, z podziw wzbudzającymi ulepszeniami. Cały z żelaza i tarcy. Nadzwyczajna oszczędność materiału palowego. Urządzenie do palenia wódki.



Ilustrowane cenniki wysyła bezpłatnie: Tow. akc. Alfa Separator, Wiedeń XII/3.

Poradnik „Przyjaciela Ludu”.

Jan Lasek. Sad założyć można w jesieni lub na wiosnę; z powodu już późnej pory obecnej wiosny, lepiej odłożyć do jesieni a po ukończeniu kopania ziemniaków zabrać się do założenia sadu. Szczepy zamówić w zakładzie sadowniczym „Glinka”. Na przestrzeni pół morgowej powinno posadzić się najwyżej trzydzieści jabłoni późniejszych lub grusz, zależnie od tego, które drzewa tam się lepiej udają. Jeżeli ziemia jest dobra, nie

mokra, położenie słoneczne a w okolicy dobrze udają się drzewa owocowe, to radziłbym zamówić piętnaście setek jabłoni (Pepina Porkera) i piętnaście setek „Renety landsberskiej”. Wtedy tylko, jeżeli się sadi więcej drzew jednego lub nie wielu gatunków, można spodziewać się większego dochołu. Ogród przed zimą trzeba nawieść obornikiem zaorać, następnie wybrać dołki pół metra głębokie i szerokie i posadzić szczepy raczej płytko niż za głęboko. Przez dziesięć lat trzeba między szczepami orać, nawozić obornikiem z dodatkiem nawozów sztucznych, bo tylko w ten sposób drzewa mogą się dobrze rozwijać. Każdy szczep powinien być przywiązany do palika i przywiązany w linjach prostych w odległości dziesięć metrów. Zakładanie ogrodu z mieszanymi odmianami jabłoni, gruszy, śliw, czereśni, stanowczo odradzam.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Putek: Będzie na drugą niedzielę. — P. Moskalski: Za tydzień będzie.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Gmina Brzyście, Szymański Fr., Zabawa J., pieniądze otrzymane 100, prenumerata otrzymana. Martynus W., 5 dol. nie otrzymaliśmy dotych-

czas. Niepoń A., prenumerata nie zapłacono. Więcej wstrzymaliśmy wysyłkę. Sytnik Stan., 5 kor. otrzymane. Na Skarb wojskowy: Penc K. 1 kor.

Adwokat Dr. ERB
otworzył kancelaryę we Frysztaku.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

ADWOKAT DR. MARCELI FECHTDEGEN
przenosi z dn. 15 b. r. kancelaryę ze Lwowa do Rzeszowa Zamkowa 7

Adwokat Krajowy Dr A. Menasse
otworzył kancelaryę adwokacką w Jądle przy ul. Kościuszki

Dr. MAKSYMILIAN BLATT
adwokat krajowy otworzył **Kancelaryę adwokacką W WIŚNICZU** (obok kościoła). 1-8

Wiktor Skolyszewski
Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.
rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

: NADESŁANE :

Wielkiem złem

jest bezradność, którą większa część ludzi posiada, chociaż przy reumatycznych i neuralgicznych bólach, reumatyzmie w krzyżach, kłóciach w boku, bólu w krzyżach, i t. d. można pomóc. Należy sobie wtenczas przypominać, że wielu lekarzy poleca na wszelkie bóle Fellera Elsa-Fluid, 12 flaszek opłaconych tego ulubionego środka domowego kosztuje tylko 6 K. Apteka E. V. Fellera, Stabica, Elsaplatz 163. Także Fellera przeczyszczające rumbarbarumowe pigułki pod marką Elsa-pigułki, 6 pudełek opłaconych kosztuje 4 K.

Przy osłabieniu czynności żołądka

należy używać odpowiednich środków, które pobudzają żołądek do silnego działania, gdyż jest to warunkiem wszystkich funkcji ludzkiego ciała. — Najlepszym jest w tym kierunku Dra Rosy balsam na żołądek z apteki B. Fragnera. c. k. dostawcy dworu w Pradze. Dostać go można we wszystkich aptekach.

Cudowny środek przeciw chorobom płuc!

Listy chorych do aptekarza.

Nadporučnik Béla K...y pisze: Przed 2 laty zaziębilem się podczas ćwiczeń nocnych i nabawiłem się kataru oskrzeli a później chorobę płuc. Kurczowy silny kaszel i nocne poty osłabiały mnie niezwykle i ogromnie zmierzniałem. Dostałem urlop, wyjechałem na południe, używałem najrozmaitsze lekarstwa, nic mi jednak nie pomagało i straciłem wszelką nadzieję wyleczenia. W tem przesyłałem w angielskim, lekarskim piśmie o słynnym płucia odżywiającym proszku Certosan, zamówiłem go sobie natychmiast, używałem go przez 6 tygodni i od 2 miesięcy jestem zupełnie zdrowym i pełnym sił życiowych żołnierzem. Mówię, że nigdy tak dobrze nie wyglądałem jak obecnie i istotnie, nie spałem się nigdy przedtem tak silnym i szczęśliwym.

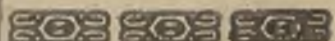
Probosz R. B...l w K...m. pisze: Dziękuję Panu serdecznie za przysłany opis angielskiego proszku odżywiającego płucia Certosan.

Nie mogłem się pozbyć duszącego kaszlu, który astmatycznymi atakami mnie trapił. Próbowałem wszystkiego, co polecił mi lekarze i chorzy, jednak nic nie pomagało. Certosan nie tylko wyleczył mnie w kilku tygodniach, lecz istotnie wzmocnił mnie i spowodował przyrost na wadze. Cudownym jest ten znakomicie smakujący preparat. Błogosławie jego wynalazcę! Polecam każdemu, kto ma podobne cierpienia. Wielka oryginalna flaszka Certosan kosztuje 5 koron. Nabyć można w aptekach. Gdzieby tego nie było należał się swadłość do głównego składu:

Apteka Józefa von Török Budapest, VI Királyutca 12/p.

W prześlicznej okolicy górskiej przy mieście, lesie i rzece nowa piętrowa willa z gruntem 2 1/2 morga zaraz do sprzedania za 17.000 K. Hipoteka 5.500 K. Edward Weber Stary Sącz. 1-8

Zegarek reklamowy. Kto chce mieć za darmo precyzyjny zegarek męski albo damski, niech pisze natychmiast: Dom zegarów — Fr. Schmidt, Praga — Weinberga. 1-10



HUMOR.

Nieszczęśliwy.

A.: — Czemu robisz taką nieszczęśliwą minę?
B.: — Mój kochany, gdybyś znalazł mój smutny los, pożalowałbyś mnie serdecznie. Urodziłem się w Niedźwiadach, uczyłem się w Kobylinie, ożeniłem się z Gułą z nad Wieprza, pracować muszę jak wół, a mój szef ciągle nazywa mnie osłem! I nie mam rozpaczać?

Ostrożny myśliwy.

— Patrz pan, pod miedzą siedzi zając. Strzalać pan prędko!
— E, lepiej dam pokój, bo jak wystrzele, to zając ucieknie.



Rosy Nr. 000. Karpackie kosy Nr. 000 z marką „Kosnik” z angielskiej stali srebrno-stalowe, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro, ostrze, które tnie najtwardszą psiankę, tj. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo niezmiernie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien mieć tylko karpackimi srebrno-stalowymi kosami z marką „Kosnik”. — Zamawiający musi przysłać 4 K. zadatku. Bez zadatku nie wysyła się nikomu. Kosy Nr. 000 z najlepszej angielskiej stali najlepsze na całym świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Długość w centymetrach: 65 70 75 80 85 90 95 100
Cena za 1 sztukę kor.: 2-10 2-20 2-30 2-40 2-50 2-60 2-70 2-80
Na każdych 10 kos daję 2 kosy darmo.

Sierpy zrobione z angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają, że nie czuć ich w rękach. Jedną sztukę 60 h. Kto zamawia 10—20 sztuk, dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienie (bruski) do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk dostaje 1 darmo. Młotek do klepania kosy 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor. Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

Berda tkackie do robienia płótna. Stalowe, wytrwałe na 80 lat. Zamawiający ma oznaczyć, jak jakie mają być berda, wiele pasem.

Pasem . . . 8 10 12 14 16 18 20 24 26
Cena 1 sztuki koron 2-50 3-— 4-— 5-— 6-— 7-— 8-— 9-— 10-—

Zamawiający berda ma przysłać 4 kor. zadatku oraz na ile pasem berda, jak wysoka i jak szeroka.

Wosk pszczylny na światło kościelne, 5 klg. 14 kor. 94 hal. i porto opłacone.

Na zamówienia proszę przysłać zadatek 4 kor. Bez zadatku nie wysyłam.

ALEKSANDER KOPACZ
STRUTYN WYŻNY, poczta, Roźniatów.

Munka ydło
Produkt z najlepszych materiałów.
„Wszędzie do nabycia”.

DO FRANCJI poszukuje się **robotników rolnych**
Zgłosić się do p. A. Ratuld, Beaz sur Mente (Mamur) Belgja.

Najlepsze pokrycie dachowe
Ołomuniecki łupek „ROLIT”
wyrobu firmy **OBRAŃSKI I PROCEK w Ołomuńcu**
lekkie, ogniotrwałe, nie przemakalne, odporne przeciw wiatrom i burzom śnieżnym, dostarczają wszędzie i w każdej ilości miejscowe zastępstwa i składy.
Generalne Zastępstwo i główne Składy „ROLITU”
Kraków, ul. Dietłowska l. 95. t-40 Nr. tel. 3265.

Czytajcie i popierajcie „Przyjaciela Ludu”

10.000 koron nagrody dla łysych i bez zarostu!



Porost włosów i zarost uzyskano istotnie w 8—14 dniach używając prawdziwego duńskiego Nokah-balsamu. Młodzi i starzy, panowie i panie powinni używać tylko „Nokah-balsamu” do uzyskania porostu włosów, zarostu i rzęs, bo udowodniono, że Nokah-balsam jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w ciągu 8—14 dniowego użytku tak na cebulki włosowe działa, że włos natychmiast rósł zaczyna. Nieszkodliwość gwarantowana.

Jeżeli to nie jest prawdą, to płacimy **10.000 Koron gotówką** każdemu łysemu, mającemu rzadki zarost lub bez zarostu, kto przez siedem tygodni bezkriticznie Nokah-balsamu używał.

UWAGA: My jesteśmy jedyną firmą w świecie, która w ten sposób poleca. Lekarskie i naukowe opisy oraz liczne polecenia. Przestrzega się usilnie przed naśladowaniami.

„O moich doświadczeniach Nokah-balsamu mogę donieść, że jestem zeń całkiem zadowolony. Początkowo traktowałem Pański Nokah-balsam z niecierpliwością, a po 4 tygodniach miałem wspaniałe włosy. Jest to skutek znakomity, gdyż mimo 27 lat wieku nie miałem przed utyciem Nokah-balsamu żadnych włosów. Będę pana wszędzie polecał z wdzięcznością i pozostaję z poważaniem H. Hjetr.

„Mogę polecić każdej Pani prawdziwy duński „Nokah-balsam” jako przyjemny i niezawodny środek do wywołania nowych włosów. Przez dłuższy czas wypadły mi silnie włosy tak, że miałam wiele miejsc całkiem łysych. Po użyciu Nokah-balsamu przez 4 tygodnie, włosy zaczęły na nowo odrastać i wyrosły gęste, długie i bardzo ładne. Panna C. Holm Gothersgade 12.”

1 pakiet Nokah K. 10. dyskretnie opakowane. Za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Zamiast gotówki przyjmuje się też marki pocztowe. Należy pisać:

Hospitals Laboratoryum, Kopenhaga 495 Postbox 95 (Dania).

(Pocztówki opłacać 10 halerczy, a listy po 25 hal.)

5-12

Inserat ten uprasza się wyciąć!

„Przyjaciel Ludu” śmiało zawsze piętnuje nadużycia, jakich się wrogowie praw chłopskich dopuszczają. Piszcie więc do „Przyjaciela Ludu” o każdym nadużyciu.

C. k. rządowo upoważnione Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. majora-andytora (sędziego wojskowy)

Józefa Martusiewicza w Krakowie, plac Groble 1. 6, przedtem ul. Zwierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Zaliczki

na wszelkie losy austriackie i zagraniczne z prawem spłaty w ratach miesięcznych udziela **Dom Bankowy i Kaso c. k. Loteryi klasowej. Leopold Brandstätter. Spółka Kaczków Rynek 12.**

Pszczoły do sprzedania silne w dobrych ulach ramkowe i sznower. Cena mia 20 koron. Paweł Lorenz, Jachimierz.

Instrumenta w dobrym stanie dęte na 29 ludzi pod warunkami przystępnymi do sprzedania. **Muzyka klasowa Nowy Sącz 2.**

Realność składającą się z 9 morgów gruntu w tym 2 morgi łąki, w pięknym położeniu w mieście Myślenicach do wydzierżawienia. Zgłoszenia **Józef Saklarzewicz (ak. Inżynier salinarny) Bochnia.**

A. Różycki

Fabryka wyrobów maszynowych poleca: **Kiełbasę siekana 2 K. 1.00 krajana „ ” 850 smalec i słoninę polską, wędzonkę i słoninę wędzoną. Wysyłki na pobranie odwrotnie.**

Z powodu wyjazdu

do sprzedania gospodarstwo 8 morgów gruntu, dom 8 stajen, kuchnia i siad, wszelkie budynki gospodarskie w dobrym stanie, duży sad z drzewami owocowymi, grunt orany i zaraz przy steoyi kolejowej i przy mieście Dąbrowa. Cena 18.000 koron. Po bliższych informacjach zwracać się do właściciela i dołączyć znaczek na odpowiedź **Michał Mizer post. restante Dąbrowa koło Tarnowa.**

GOSPODARSTWO

składające się z 6 morgów gruntu i domu murowanego mieszkalnego w okolicy przemysłowej, w pobliżu fabryk i kopalni pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Zaliczka 2—3000 kor. Bliższa wiadomość **Keller 1 Sp. Kraków Kochoanowskiego 4.**

Do sprzedania. — Dom nowy długości 15 metrów, szerokości 9 metr. parterowy, dwuwieżny, białych krytych i smarek stajen i piwnicy, z obok postawiona stajnia, ogrodnia, blisko miasta, z jedynym morgiem pola dobrego za kwotę dziesięć tysięcy 800 koron, a z dwoma morgami trzyniejskimi tys. 600 kor. a z trzema morgami szesnastu tyś. 400 kor. w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje **Stanisław Elert właściciel, ulica Szecełowska w Krakowie.**

Znana na całym świecie

PRZEWOZOWA FIRMA

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinands tr. 55. przeprowadza do Ameryki, Kanady, Argentyny i wszystkich innych zamorskich krajów

okrętami pospiesznymi i pocztowymi

Koma tedy zależy na dobrej podróży niech wczas przed wyjazdem z domu zażąda listownie pouczeń Kto może czekać na odpowiedź niech także na ślepo nie jedzie, ale **wprzód miejsce sobie zabezpieczy przez postanie zadatku w kwocie 20 koron do firmy**

B. KARLSBERG,
Hamburg, Ferdinandstr. 55.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu”!



ASTMIE

Katarze, duszności, działają skutecznie **Proszek i cygarety Dra Cléry.** Wzory darmo i opłatnie. Pisma z żądaniem do: **DR. CLÉRY, 53. Bd. St. Martin, PARIS**

LINIA HOLANDYA-AMERYKA PRZEZ ROTTERDAM.

Regularny przewóz podróży znanych pierwszorzędnych okrętami pospiesznymi z ROTTERDAMU

DO AMERYKI I KANADY.



Podróż trwa 5—6 dni. — Linia Holandja-Ameryka posiada w III klasie kajuty na 2, 4 i 6 osób. — Niema międzypokładu. Celem zabezpieczenia sobie dobrego miejsca, powinno się wysłać **zadatek w kwocie 20 Kor.,** poczem wysyłamy zadatkową syfkartę i wszelkie pouczenia do podróży. — Bliższych informacji udziela

Generalna Reprezentacja LINIA HOLANDYA-AMERYKA 4-4 Lwów, Bionie L. 2.

Magazyn towarów bławatnych i Konfekcyi dla dzieci

pod Firmą **JÓZEF MASSAR W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 18.** poleca Nowości na suknie i kostyumy damskie oraz konfekcyę i bieliznę dla dzieci. Towar doborowy! Ceny umiarkowane

DARMO

PRAWIE SPRZEDA-

„ JEMY OD DZIŚ „

Dachówkę ciągniętą paloną

z fabryki w Drohobyczu

bo tylko po Koron 55— za 1000 sztuk franko każda stacya kolejowa.

Dopóki zapas starczy

Wzory i Katalogi darmo i opłatnie

Szybkie zgłoszenia uprasza

Galicyska Spółka przemysłowa i budowlana we Lwowie, Sykstatka 14. (Skrytka poczt. 106)

5-5

PRZYJACIEL LUDU

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do **Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki konieczyń naslennych, oraz traw pastewnych, nasienie buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie siewki w zakres gospodarstwa rolnego i domowego wchodzić. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfaty mineralne, kostne i emenskalne w różnych procentach, mączkę Themasa, solo potasowe wysoko procentowe, Saltrę chlorkową, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. Węgiel krajowy z najlepszej kopalni „Bory”, dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze cetnary w magazynach Towarzystwa. Dostarcza również wapno, papę do krycia dachów, płyty izolacyjne wszelkie narzędzia rolnicze, orak siłowe i dla straży pożarnych po cenach najprzystępniejszych i najdogodniejszych warunkach. Dla Kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych z odpowiednim rabatem oraz węgiel po cenach kopalnianych. — Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia skutecznie się odwrotno. **DYREKCYA**

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wiśle” pożyczek na weksle lub skrypia dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszy.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyonow. reskryptem c. k. Ministerjum spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubezpiecz. we Lwowie, Leona Sapiehy 9 zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo ubezpieczeniowe.

Spółka fakturowa

w Krośnie

stowarz. zarejestrow. z potrójną parą przyjmującą

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od dnia złożenia.

Dolary i obecne pieniądze litery najwyżej i wydaje bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Wincenty Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukierek, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. itd. Dyrekcyja: Wojciech Lenik i Wiktor Sikorski.



C. k. Patent Nr. 51.489

nowy cudowny wynalazek dla olerpłych na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze, koło Krakowa, Józefińska 4. 15-26

Kto wiele śledzi, musi zwracać na dobre trawienie.

Wypróbowanym środkiem, sporządzonym z najlepszych i najskuteczniejszych ziół leczniczych, który pobudza apetyt i trawienie, a zarazem łagodnym środkiem do przeczyszczającym, który łagodnie usuwa: znane skutki nieumiarkowania, złej diety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i obstrukcji, n. p. zgagę, wzdęcia, nadmiar kwasów i karcze, jest

Dr. ROSY BALSAM na żółdek
Główny skład w aptece:
B. FRAGNER, c. i k. Dostawca Dworu,
„Pod czarnym orłem”, Praga
Mała Strona 203, Róg. ul. Neruda.

Wysyłka codziennie. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Poczta za poprz. nadesłaniem K. 1-50 mała flaszka, K. 2-80 wielka flaszka, K. 4-70 dwie wielkie, K. 8 cztery wielkie, 22 K. — 14 wielkich flaszek wysyła się franco do wszystkich stacji Austro-Węgier. Skład w Krakowie w aptece M. Redera. — Przesłoga! Wszelkie części opakowania noszą prawnie chronioną markę ochronną.



Senzacyjne zjawisko przyrody XX. wieku.

Uznaję uważnym, że nie chcę robić płatnej reklamy, jak się to dzieje w podobnych wypadkach, lecz doniosę każdemu całkiem darmo w jaki sposób walczyłam się z długoletniego, ciężkiego

CIERPIENIA PŁUC
astmy i kłuszkowego kaszlu. 4-5

Ten środek domowy może każdy bardzo tanio nabyć. Że chce pan nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź. **Paula B. MOLENSKA, Wrschowitz koło Pragi, Czechy.**

PARCELACJA.
100 morgów gruntu ornego i łąk I. klasy jest w większych i mniejszych parcelach, w odległości 6 km. od Krakowa, po K. 1450 za morgę do sprzedania. Potowa cena kupna może na dłuższe lata być rozłożona do spłaty. Zgłoszenia wprost do właściciela **Edwarda Smiechowackiego** Kraków, ul. Zybkiewicza 20.

Chłopi łączcie się, bo

szlachta się już złączyła,
urzędnicy już się złączyli,
księża dawno złączyli,
robotnicy już zorganizowani,
mieszczanie już się złączyli

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze
Założony w 1869 r. W Galicyi od 1874 r.

Generalne Reprezentacje:

Dla Galicyi wschodn. i Dla Galicyi zachodniej i Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego we Lwowie, ul. Kopernika I. 30. i w Krakowie, ul. św. Krzyża I. 5.

Przyjmuje ubezpieczenia:

życiowe, we wszystkich kombinacjach, od kradzieży z włamaniem oraz luster i szyb taflowych od pęknięcia i stłuczenia.

Udziela Kredytów osobistych za Kandyktem na poborach.

Taryfy premijne „Slavia“ są bardzo mierne, a warunki korzystne.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne z końcem 1912 r. wynosiły K 63.432.101-92
Premie wpłacone za 1912 rok 13.506.475-16
Wypłacone wynagrodzenia szkód 129.565.500-25
Subwencye dla straży ogniowych i 389.670-27

Generalne Reprezentacje przyjmują zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolicach, w których niema jeszcze zastępstwa i chętnie nadają agencye inteligentnym rolnikom. Druków i informacji na żądanie udziela się odwrotną pocztą. 1-12

70 — 80% oszczędności w oliwach i smarach. Znakomity, ekonomiczny, preparat:

8-10 „HICCOL“
skoncentryowany w stanie płynnym, należy użyć jako domieszki do każdej oliwy i każdego smaru w ilościach 2-3%.
Prospekty wysyła: **CZESŁAW HINCINGER** Biuro techniczne dostaw urządzeń maszynowych i budowlanych. Narzędzia, artykuły techniczne. Specjalność: wszystkie patentowane nowości i maszyny. Lwów, Lwowska 48. — Tel. 1165.

ODEZWA!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną p. t. Publiczność, że z dniem 1 stycznia 1914 kupilem na własność firmę

DOM ROLNICZO HANDLOWY I KOMISOWY „FLORA“ W TARNOWIE

i będę sprzedawał nasiona rolnicze pierwszej jakości i nawozy sztuczne pod kontrolą staży doświadczalnych, maszyny rolnicze pierwszorzędnych firm, oraz węgiel kamienny krajowy i górnośląski. Zarazem zastrzegam się przeciw pogłoskom, przez niesumienne konkurentów rozsiewanym, jakoby firma przezemnie nabyta przeszła w żydowskie ręce. Jako długoletni kierownik tej firmy nabyłem ją obecnie na własność i jak dotąd tak i nadal zawsze chętnie, rzetelnie i szybko zajmowania swych odbiorców zaspokajal będę.

Polecając się łaskawym względem p. t. Szanownej publiczności kreślię się z wysockim poważaniem

Eugeniusz Schweinitz.

10-28

Herbata

pierwszej jakości i taniej niż wszędzie, w সুদৌwnie pięknych paczkach po 6, 10, 20 i 40 hał. z 50 procent opustem, opłatnie za zaliczką wysyła: B. Saper, dom wysyłkowy herbaty, Tisza-bogdany Nr. 107.

Kawa 50% potaniała!!!

Amerykańka kawa oszczędności — niezwykle aromatyczna, wydatna i oszczędna — 5 kg. pakiet próbny kor. 10 opłatnie za zaliczką. „Eksport Kawy i herbaty“ A. Saphir Tisza-bogdany 286, Węgry.

Jaja wylęgowe kur „Wajencotów“ złotych po 80 hał. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mraźnicy p. Borysław.

Biuro miernicze otworzył rządowo upoważniony geometra

Artur B. Bromowicz spryskiwacz i rzeczoznawca sądowy

Kraków, Św. Jana 30 obok c. k. Sądu. 5-10

BOB BOB BOB

IGNACY CYPRES w KRAKOWIE ulica Szewska 13/21.

Sprzedaje towary: nadal po nadzwyczaj niskich cenach. 1 Brytanian Anker Rem. syst. Roskopf 86 gods. z pięknym łańcuszkiem koron 8-90, i amer. elektr. złoty Rem z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 86 godz. idący, szwajcarski werk z łańcuszkiem kor. 470 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11-—. Stalowy damski Remontoir kor 7-80 Budzik najlepszy koron 8-—. Łańcuszki srebrne od kor. 2-—. Zegarki złote damskie odkor. 40-—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 10-16

Chłopi pamiętajcie o tem, że zdrada jest największym grzechem, a lizunstwo największą podłogą.

Do obrony „Pobudki“

wzywam Was Bracia Włościanie, gdyż z listów otrzymanych z wioski dowiaduje się, iż w niektórych tradkach i sklepach, mimo wyraźnego żądania „Pobudki Bełdowskiej“ — kupującym narzucają przemocą inne bibułki. Każdy jest panem za swoje pieniądze, więc musi to dostać, czego żąda! Zatem przy zakupie żądajcie, wyraźnie „Pobudkę Bełdowską“ a nim zapłacicie, dobrze oglądajcie czy jest napis Pobudka i czy na obrazku jest Bartosz Głowacki, trzymający czapkę czerwoną na szmacie a przy nim kosyniarzy.

Bracia! uczcie jeden drugiego po czem można poznać „Pobudkę Bełdowską“ a ten mój głos ostrzegawczy niechaj leci od wioski do wioski — od chaty do chaty.

Wasz przyjaciel

Wł. Bełdowski

Fabrykant „Pobudki“ w Krakowie.

16-25

Ja Anna Csillag

z włosami raszki 185 cm. długości, uzyskałam je po użyciu przez 14 miesięcy pomady własnego wynalazku. Pomada ta zyskała uznanie, jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, przyspiesza ich porost, wzmacnia skórę, przyspiesza u mężczyzn porost brody i nadaje włosom na głowie i brodzie już po krótkim użyciu połysk, oraz pełność i chroni od wczesnego siwienia aż do późnej starości.



Cena słoika K 2-—, 4-—, 6-— i 10-—.

Przesyłka codziennie po nadstaniu pieniędzy lub za pobraniem na cały świat wprost z fabryki, dokąd należy zwracać wszystkie zamówienia:

ANNA CSILLAG, Wiedeń I., Kohlmarkt. 102

PARCELACYA

Wandoliny powiat sądowy Bursztyn obszar około 350 morgów ziemi ornej, 150 morgów łąki i lasu. Stacja kolejowa Czarników w miejscu, szlak kolei Lwów-Stanislów, kościół i szkoła polska w Żurawie, oddalonym o 2 kilometry. Obok rozparcelowane majątki Łukowiec wiszłowski, żurawski, Czarników i Żurów. Blizszych informacji udzieli Józef Kurczok, aptekarz w Żurawie. —6

W JAKI SPOSÓB

astmę kaszel i inne dolegliwości płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielić się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko otrzymaną kopertę na odpowiedź Panu B. Kolanaka, Wroclaw Nr 833. koło Pragi (Czechy). 6-10

Baczność! Patent Światowy



Zastępuje zupełnie młyn. Maszyna ta w przeciągu godzinny miele pszenicę, owoce, tyto nawet kukurydzę w ilości 85-45 kg. i ma tę właściwość, że da się w ten sposób uregulować, że miele drobno, średnio i nawet za mąkę.

Szczególnie w gospodarstwach oddaje niepospolite usługi. Cena maszyny z opakowaniem wynosi 24 koron, przy zamówieniu należy nadesłać 5 koron zadatku.

Generalna zastępstwo na Galicyę i Bukowinę posiada firma **M. Kranz Kraków, Dieflowska 77.**

18-52

Dra Göllis'a proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od r. 1857). 6-6

Środek dietetyczny, dopomagający trawieniu. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1-68, dużego K 2-52. Każde pudełko musi być zamknięte pieczęcią „Dr. Göllis“ i zabezpieczoną marką ochronną, dalej musi mieć sykiętą z podobną mojemu podpisu „Dr. Josef Göllis Nachfolger“, a przy zakupie żądać zawsze wyraźnie: proszek spożywczy Dra. Göllisa. Wylączony wytwórca (od r. 1858), Dr. Jos. Göllis Nachfolger Wiedeń I. Stephansplatz 7. (Zwettlhofer). Wysyłka hurtownie i detalicznie. Na III międzynarodowej wystawie farmaceutycznej Wiedeń 1913 premjów, wielkim zł. medalem.

75.000 ZEGARKÓW!



Z powodu zastanowienia wojny belizyjskiej zmuszony jestem sprzedać po kosztach niskiej cenie 75-000 sztuk srebrnych zegarków z 86 g. kotwicznym remontem wadliwym
1 szt. K. 8-—
2 „ K. 5-00
5 „ K. 18-00
4-letnia pisemna gwarancya. Bez ryzyka. Zamiana dewalena albo swatą pieniężną. Wysyła za zaliczką. Centrala zegarkow S. Luetig, Nowy Spaz Nr. 22

SPECYALNE
: PIWA :
Bawar-Kasynowe-Porter
wyrobu
Browaru Władysława Klominka w Trzciniicy

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

Kamień w Trzciniicy
darmo i opłatnie.
Kamień w Trzciniicy
darmo i opłatnie.

Fak zafazowania 1845.

Wapieniak w Płazie
pocztą Chrzanów.
(Firma polska i katolicka a najstarsza w Galicji).

Produkuje wapno palone mielone o najwyższej zawartości tlenku wapieniowego tem samem znakomite, jako środek nawozowy do uprawy :: roli, łąk i pastwisk. ::
Ceny umiarkowane, na żądanie oferty.



SINA PELZ
Kraków,
ul. Gertrudy 29/L.



Harmonikaz 8 klawiszami k. 2-80z10 klawiszami i 2 rejestrami
K 7. Remt. anker zegarek męski wyregulowany z gwaranc. K 4-50. Garnitur obrus z 6 serwetkami z trwałe i pięknej materji, cały garnitur 3 Korony. Cennik na żądanie wysyłam darmo i opłatnie. 7-12

Najlepsze źródło czeskie!


Tanie pierze! 1 kl. szarego darte pierza 2 K lepszego 2-40 K; półbiał. 2-80 K białego puchowatego K. 5-10, 1 kl. najprzedniejszego białego jak śnieg. darte 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6-17 K; białego przeciętnego 10 K; najprzedniejsz. s. pierzi 18 K.



Przy odbiorze 5 klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub sółtego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, każda 90 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionymi nowym swarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 8-50 i 4 K. Pierzyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 18, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisane go płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K oczawszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszarne cenniki darmo i opłatnie.
S. Benisch w Deschowitz Nr. 005 Czechy.

NA RATY MASZYNY
do szycia i haftu
poleca
największy skład w kraju
army
R. Pawłowski
w Krakowie, Rynek 16.



Cenniki z historją maszyn darmo i opłatnie.

Na reumatyzm, bóle głowy
migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

MIGROL
nazwa prawnie zastrzeżona. 18-28

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: C. k. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu 1. 27.

Na reumatyzm
gołecia, postrzał (ischias) i łapanie poleca się niezmiernie nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane (Univerntum Gaultierius compositum z pr. zarejestr. marką ochron.

NERWOL

chemika dra Jul. Franzosa, aptek w Tarnopolu
Cena flakonu 80 hal. — 10 fl. 8 kor., nie licząc op. i fr. 1000 listów dzięk. do przeglądu. Dwa razy dziennie wysyła poczt. zamówień pod adresem: Główny skład wysyłkowy dr. Juliusa Franzosa, chem i apt., Tarnopol 215. 18-24

DACHÓWKA ASBESTOWA
zupełnie ogniotrwała, lekka, piękna nie wymaga reparaacji

ASBIT

WYRÓB KRAKOWSKI ASBIT

ODPORNĄ NA WIATR I BURZE

PATENT L. 41756

WYRÓB KRAKOWSKI ASBIT

ODPORNĄ NA MROZ I SŁOŃCE

KOSZTORYSY WZORY CENNIKI za podaniem Kalenicy Kraków

OSTRZEGAMY PRZED NAŚLA DOWNICTWEM UWAZAC NA NAZWE ASBIT.

KRAKÓW-55 STAROWIEŚNA 55-KRAKÓW

Wyroby tkackie
z najlepszego przędziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drellszki, chusteczki do nosa, rączniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szwioty, płótenka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

TKALNIA PŁÓCIEN MICHĄKA MIĘSOWICZA
w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieś indziej płóciem kupować nie będzie.

Światową sławę
uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zasterzałe i uporczywe wypadki: reumatyzmu, gołecia, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybko i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarza
SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.
Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą) 5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.
UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentoln w plombowanym opakowaniu i zamówić Ichtomentol tylko ze Sambora.

Ekspozytura we Lwowie ul. Sykstuska 36

Bandaże rapturkowe bardzo praktyczne
znakomite dla osób cierpiących przepukliny pachwinowe. Paski bez śladnych sprętyń bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzośne, poleca znany bandażysta Gwarancya ogólna. Liczne uznanie. Listowne objaśnienia.

Antoni M. Mirkiewicz
Kraków al. Mostowa 1. 4.
Ostrzega się przed błagą niefachowych, którzy wprost wyzykują. — Na żądanie wyjeżdżam. 19-52

Aljancja Tow. wzaj. ubez. "Włosa" znajduje się Kraków, ul. Wolska 18 w Adm. "Przyjaciela Ludu" gdzie przyjmują się ubezpieczenia i udziela się wszelkich rad i wyjątków w sprawie ubezpieczeń.

SŁAWNE LEKARSTWO

na padaczkę chorobę św. Walentego na ogólne osłabienie nerwowe, kurcze nerwowe, i tym podobne choroby — zalecamy usilnie środek pod nazwą

„EPILEPTICON” Dr. Weila

Pastyłki te działają znakomicie i są, wedle zdania i poświadczeń lekarzy całego świata najlepszym środkiem w szczególności na chorobę św. Walentego.

Leczenie trwa około 6 mies.

1 pudełko z 60 pigułkami na 1 miesiąc kosztuje z opłaconą pocztą i dokładnym pouczeniem No. 68

Koron 8.

Prosimy zamawiać z głównego składni dla Galicji, Bukowiny i Śląska aust

Z Apteki Szymona Edelmana w Samborze.



WANDERER

rowery i motory dwukółowe uznane są jako specjalna marka światowa. Proszę zażądać cenników

WANDERER-WERRE A. 6. SCHÖNAU ROßD CHEMNITZ

5 — 100 P. S.



Przewrót w budowie motorów ropnych

Wertykalne motory ropne

system Barich-Huber. Najmniejsze
spotrzebowanie ropy
bez dymu bez odorów!!!

[Biuro sprzedaży dla Galicji i Bukowiny:

Leopold Hermann, Lwów, Krasickich 14

specjalna fabryka motorów ropnych, Tow. komandytowo Baehrich i Ska

5-59 Wien 1916 Heiligenstädterstrasse 83/807.

Nie dajcie się ludzi nabywaniem towarów!

Chcecie nabyć ładne resztki, któremi matie obdzilił cała rodzina zamówcie je w tkalni M. Jrsové Novy Hrádek n/M. Resztki można użyć na różne potrzeby. Zefiry, barchany, flanele, płótna, kanafasy, perkalę, kawalki 2-8 m. długie 40 m. za 20 koron franko, albo połowa za 10 koron nie frankowane za zaliczką. Nieodpowiednie przyjmują napowrót, albo zwracam pieniądze. Nie ma więc ryzyka.

REALNOŚĆ

do sprzedania w Mutnem przy Jeleśni, dom murowany z 2 pokojami i kuchnią, nowo restaurowany — wraz z 6-ma zagonami ornego pola, w blizkości gościńca powiatowego, 2 kilometry odległej od stacyi kolejowej w Jeleśni, nadający się do handlu. Gotówka potrzebna 2.600 Koron.

Dom ten mogą również wydzierżawić pp. letnikom, na czas sezonowy — okolica bowiem górzysta, zdrowa i przyjemna. Wiadomość w Żywcu u kupca Jędrzeja Staszkiwicza. 2-2



Strasznie

wygórowane ceny płaci się nieraz za materje wąskie i wąskie. Kto chce tego uniknąć, powinien w razie zapotrzebowania płócienną i materji do prania, udać się wprost do miejsca wyrobu tychże. Wystarczy zażądać bezpl. nadesłania mego bogatego zbloru próbek wiosennych i letnich, o których zwrot upraszam w przeciągu dni 8. Posiadam towar tylko pierwszorzędnej jakości. 7-6

Dom przesyłkowy sukna
FRANZ SCHMIDT
Kraców, 212, (śląsk aust.)

Magazyn Bielizny

pod firmą

Franciszek Martin

Kraców, Rynek gł. L. 6 (szara kamienica).

Poleca bieliznę damską i męską płócienną i sztyngową oraz wełnianą prof. Dr. Jägera i bielizny Dra Lahmana. Ręczniki, chustki do nosa, bieliznę stołową, płótna, sztyngi i dymki, skarpetki, pończochy, rękawiczki i rozmaite trykotarze oraz wielki wybór krawatów.

Towar doborowy!

Ceny niskie!

Na żądanie wysyła się cenniki darmo i oplatnie.

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy.
Wykładanie murów odporne na niepogody z łupku.

Eternitowego



Przedstawia jedynie wtedy, gdy płyty zaopatrzone są marką ochronną

Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIKA HAYCHKA
w VOJKLABRUK "G
WIEN IX

Generalne zastępowstwo
dla Galicji i Bukowiny
Kraców, Dietlowska 97.

FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego
w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy ręczne i kieratowe do wyrobu cegieł glinianych.

Cennik Nr. 1 i informacje darmo.

Ceny niskie. 8-15

Strażnica Polski Ludowej

Miesięcznik Niepodległościowej Młodzieży,
Wychodzi co miesiąc w Kracowie, Rynek 6 (Szara kamienica).
Przeznaczona 6 K rocznie z przesyłką pocztową.
Numer pojedynczy 50 hal.

Tomasyne



„GWIAZDA”
jest najlepszym i najtańszym
:: nawozem fosforowym. ::

Tomasyne



„GWIAZDA”
stosuje się na wszelkie gleby
:: z najlepszym skutkiem. ::

Nadzwyczajna

bonifikacja majowa
Koron 18.—

i niższa cena czyni nawet
jeszcze tańszym.

Tomasyne



„GWIAZDA”
podnosi plon zbóż, okopowych, łąk, pastwisk i t. p.
ilościowo i jakościowo

Przy tomasyne



„GWIAZDA”
bezpłatna analiza kontr. w
Kraj. stacyach chem. roln.

Józef Karrach, Lwów, ulica Kościuszki 18.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu”.

Książki!

Do nabycia
w Administracji
„Przyjaciela Ludu”

„Przedhistoryczne dzieje Polski” napisał Albin Jura cena 1 K.

dla czytelników ceny
zniżone

„Judasze”. Krótka a cięta historia krętałów wszechpolskich cena 20 hal.

Polityka Stronnictwa demokratycznego - narodowego cena 10 hal.

„Zbrojne pogotowie narodu polskiego” napisał J. Sanojca cena 20 h.